Nr. 121 (1949) | Warszawa, Niedziela 6 maja 1923 r. | Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 16000.—
bez odnoszenia „ 14500.—
na prowincji miesięcz. 16000.—
Zagranicą „ 23000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 175-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **600** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Nota Niemiec w sprawie odszkodowań.

Po mowie Curzona w Izbie Lordów nie było już wątpliwości, że rząd niemiecki wystąpi z notą w sprawie odszkodowań, szło tylko o to, jaka będzie treść tej noty, czy propozycje niemieckie będą mogły służyć, jako podstawa do rokowań z Francją i Belgją dla załatwienia jednej z najniebezpieczniejszych bolączek Europy powojennej.

Samo wystąpienie rządu niemieckiego do rządów państw Ententy i Stanów Zjednoczonych jest niewątpliwie faktem dodatnim. Było ono niezbędne, jeżeli zatarg francusko-niemiecki wogóle ma być zlikwidowany, a sprawa odszkodowań rozwiązana.

Niestety, treść noty niemieckiej musi rozczarować wszystkich, którzy spodziewali się, że będzie ona punktem zwrotnym w walce o odszkodowania. Na wstępie noty rząd niemiecki oświadcza, że jest za uregulowaniem na drodze porozumienia sprawy odbudowy zniszczonych dzielnic i uzdrowienia gospodarczego Europy. Okupacja zagł. Ruhry, jako sprzeczna z tą zasadą, spotkała się z oporem biernym ludności. Ale zaraz w następnych zdaniach rząd niemiecki twierdzi już *w imieniu własnem*, że opór będzie trwał nadal, dopóki okupacja nie zostanie zniesiona i warunki normalne nie będą przywrócone. W ten sposób rząd niemiecki sam przyznaje, że kieruje oporem ludności.

Co do konkretnych propozycji niemieckich, to odpowiadają one naogół znanym już szczegółom z projektu Bergmanna, przygotowanego na konferencję paryską w styczniu r. b. Niemcy ofiarują 30 miljardów mk. w złocie, ale suma ta ma dopiero być uzyskana drogą pożyczek międzynarodowych w trzech etapach. Pożyczka na 20 miljardów mk. ma być rozpisana natychmiast, a pokryta do 1 lipca 1927 r., dalsze dwie zaś, po 5 miljardów każda, po upływie dalszych 4 lat. Przytem procenty za 4 pierwsze lata zostałyby wypłacone dopiero po upływie tego terminu. W ten sposób Niemcy narazie wogóle nic nie płacą, ale „zato" żądają dla siebie moratorjum na 4 lata.

W sprawie dwu 5-miljardowych długów, nota, przewidując, że pożyczka nie pokryje ich w całości, zaleca powołanie bezpartyjnej komisji międzynarodowej, któraby ustaliła, jak zebrać brakującą resztę.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z gwarancjami ze strony Niemiec. Nota oświadcza ogólnikowo, że rząd niemiecki gotów jest udzielić specjalnych gwarancji i w razie potrzeby zabezpieczyć pożyczki całem gospodarstwem niemieckiem, ale nie podaje konkretnych źródeł gospodarczych, jak np. dochodów z ceł, a zwłaszcza t. zw. wartości rzeczowych, których ściągania od klas posiadających tak wytrwale i energicznie domagają się socjaliści.

Wzamian za b. skromną ofertę rząd niemiecki wystawia żądania, by zwolniono Niemcy od pęt gospodarczych, ciężarów okupacyjnych i sankcji, by pozwolono im uzdrowić finanse niemieckie, podnieść handel i przemysł, a w końcu stawia jako „punkt wyjścia" dla rozpoczęcia rokowań — zniesienie okupacji zagł. Ruhry w najkrótszym czasie.

To ostatnie żądanie wywarło przykre wrażenie nawet na socjalistach niemieckich. „Vorwärts" czyni uwagę, że rząd niemiecki nie mógł mieć na myśli, że warunkiem rozpoczęcia rokowań musi być wycofanie wojsk okupacji z zagł. Ruhry, gdyż byłoby to sprzeczne z kilkakrotnie wyrażoną opinją samego rządu, a także odmową w stronę Anglji, gdzie Curzon niedawno pochwalił rząd Cuna za to właśnie, że wreszcie wyrzekł się owego warunku.

Tymczasem nota niemiecka wyraźnie mówi o wycofaniu okupantów, jako wstępu do wszelkich rokowań i rząd francuski w nocie swej, przesłanej do Belgji, a będącej odpowiedzią na notę niemiecką, ten właśnie punkt traktuje, jako kamień obrazy, wyłączający dyskusję nad ofertą niemiecką.

Tekst noty francuskiej nie jest jeszcze znany.. Wiadomo tylko tyle, że Poincaré odmawia wszczęcia rokowań dopóki Niemcy nie zaprzestaną biernego oporu, że ewakuacja zagł. Ruhry postępowałaby w miarę wypełniania zobowiązań, przyjętych przez Niemcy. A dalej — jakby w odpowiedzi na nieustępliwość Niemiec — Poincaré wraca do programu londyńskiego z maja 1921 r., porzuconego już przez samą Francję.

Program ten, jak wiadomo, przewiduje sumę odszkodowań w wysokości 132 miljardów mk. zł., przyczem Francja obecna nawet nie chce słyszeć o anulowaniu bonów C w wysokości 82 miljardów, uzależniając swą zgodę od zmniejszenia długów francuskich przez Anglję i Stany Zjednoczone, na co bynajmniej się nie zanosi.

W ten sposób doraźnym wynikiem noty niemieckiej jest zwiększona nieustępliwość Francji. Nadzieja, że dojdzie wreszcie do rokowań, spadła do minimum. Zwłaszcza, że nietylko rząd francuski, ale większa część prasy francuskiej, belgijskiej, a nawet angielskiej przyjęła notę niemiecką b. nieprzychylnie.

Istnieje jeszcze przebłysk nadziei u socjalistów niemieckich, że rząd francuski i belgijski w odpowiedzi wspólnej na notę niemiecką zamiast groźnego: nie, szczegółowo uzasadnią swą odmowę i w ten sposób,. jakgdyby drogą uboczną wszczęłyby rokowania z rządem niemieckim. Z drugiej strony klasa robotnicza wszystkich krajów, zwłaszcza bezpośrednio zainteresowanych, mimo rozczarowania notą niemiecką, domaga się bezwzględnie wszczęcia rokowań, jako jedynej drogi wyjścia z sytuacji „bez wyjścia". Można też odkryć nieliczne głosy wśród sfer burżuazyjnych, również nawołujących do podjęcia rokowań, Tak np. „Petit Journal", uchodzący za organ Loucheura, krytykując notę niemiecką, doradza mimo to, by jej nie odrzucano. Powołuje się on zwłaszcza na niejasność noty niemieckiej i niezdecydowanie np. co do wysokości odszkodowań. Tak jest istotnie i podczas, gdy nota niemiecka mówi o 30 miljardach, jako ostatecznej granicy, na jaką Niemcy zdobyć się mogą, „Vorwärts" zachęca Francję do rokowań, nazywając tę sumę minimalną, jaką Niemcy gotowe są płacić.

W interesie pokoju i odbudowy życia gospodarczego Europy należy gorąco życzyć, aby doszło do rokowań i aby wybrnięto nareszcie z groźnej sytuacji, w jakiej Europa znajduje się od lat 4 z winy — w dużej mierze — wlokącej się w nieskończoność sprawy odszkodowań.

J. M. B.

Pupilek chjeński międzynarodowym aferzystą...

List dziękczynny Min. b. dzieln. pruskiej za... zasługi p. de Ryssa. — Oszust ojcem chrzestnym sztandaru Halerczyków. — Oszustwo na szkodę Spółdz. Wojsk. — Zaginione depozyty.

Jak w poprzednim już artykule wspomnieliśmy, protekcja, jaką de Ryssa otoczyła poznańska Chjena, pozwoliły pomysłowemu oszustowi na zuchwałe operacje na różnych polach...

Jako „prawdziwy Polak" z patentem Chjeny, **został tedy de Ryss w r. 1920** dostawcą dla armji wielkopolskiej. **Było to w czasie inwazji bolszewickiej...**

Kraj pamięta, jak to „walecznie" drapnął wówczas obóz chjeński z zagrożonej Warszawy i oparł się aż w Poznaniu, by tam — w chwili, gdy Piłsudski stał z armją w polu — spiskować przeciw Naczelnikowi Państwa i Rządowi i — rezygnując z Warszawy — przygotowywał się do... utworzenia w Wielkopolsce osobnego Rządu. Zaczęto tworzyć „swoją armję", którą nazwano **„Straż zachodnia"**, a dostawę dla tej armji oddano właśnie de Ryssowi...

Jak ta „dostawa" wyglądała, o tem dowiedziała się później dopiero opinja z prasy, naturalnie nie endeckiej. De Ryssowi zarzucono wielokrotne **oszustwa na szkodę armji**, popełnione np. w ten sposób, że dostarczona przez de Ryssa uprząż dla koni **była z tektury**, że amunicja była... **myśliwska**, że automobile ciężarowe okazały się **staremi rozbitemi pudłami**, które nie wytrzymały nawet drogi z dworca do garażu i t. d. i t. d.

Mimo, że pisma rzeczone (pozn. „Przegląd Poranny") wzywały de Ryssa, by dla oczyszczenia się z tych zarzutów wystąpił na drogę sądową, **de Ryss skargi nie wniósł**, a tylko nadesłał „Przeglądowi Porannemu" odpis.. **listu dziękczynnego**, wystosowanego doń przez Ministerjum b. dzielnicy pruskiej, w którym znajduje się taki kapitalny zwrot:

„Wyrażam Panu, Panie Prezydencie, przeto najwyższe uznanie za zasługi poniesione dla państwa w groźnych dla kraju chwilach" (!!).

Ale na tem dziękczynieniu Chjeny dla rzezimieszka oszukującego armję akurat w czasie wojny, jeszcze nie dosyć...

Albowiem Chjena wysuwała de Ryssa, jako swą reprezentacyjną figurę jeszcze nawet tego roku, a **więc** po sensacyjnych rewelacjach prasy niezależnej o **oszustwach** „pana prezydenta" i po **kilkakrotnem** napiętnowaniu go przez pisma nieendeckie, jako **pospolitego oszusta i szantażysty!**

Oto przykład, jeden z wielu: Dnia 9-go kwietnia b. r. odbywała się w Poznaniu, staraniem tamtejszej Chjeny, uroczystość poświęcenia sztandaru połączona ze zjazdem Halerczyków, pod patronatem samego p. Hallera. Chjeński „Kurjer Poznański" w n-rze 81 uroczystość tę opisuje w następujący sposób:

„W wczorajszą niedzielę obchodziła Placówka Poznańska Związku Hallerczyków swą **uroczystość poświęcenia sztandaru**. Mszę św. odprawił i uroczystego aktu **poświęcenia sztandaru** dokonał ks. prof. Kwiatkowski T.J., który też wygłosił wzruszające do głębi patrjotyczne kazanie. **Pośród rodziców chrzestnych** zauważono następujące pary: **P. gen. Hallera** z p. dr. Żniniewiczówną; p. wojewodę Bnińskiego z p. Zieleśkiewiczówną, prezesową placówki poznańskiej Zw. Hallerczyków; p. gen. armji francuskiej Bernard z **p. prezesową** de Rhyss; **p. prez.** de Rhyss **z p. hr. Romanową Bnińską..."** i t. d.

W parę dni po tej uroczystości „ojciec chrzestny" sztandaru znalazł się w **kryminale**! Od r. 1920 osłaniała Chjena przed odpowiedzialnością karną swego pupila, który dopuszczał się operacji coraz ryzykowniejszych, aż wreszcie dosięgła go ręka sprawiedliwości...

O tej ciekawej protekcji, jaką cieszył się de Ryss ze strony obozu chjeńskiego, „Przegl. Poranny", wyraziwszy obawę, że ten właśnie obóz będzie się starał aferę całą zatuszować — pisze dalej tak:

„Wiemy z bardzo dobrego źródła, że sędzia śledczy i prokurator w Poznaniu nie przeoczył głosu niezależnej prasy i **gorliwie od 3 lat zbierał materjał na de Ryssa.** Widocznie jednak władze administracyjne, tak skore do represji wobec publicystyki niezależnej w Poznaniu.... w wypadku de Ryssa, **inne dały wskazówki.** Bo jakże tłumaczyć sobie to, że de Ryss mógł **bezkarnie oszukiwać ludzi i bywać na bankietach premjera, gen. Hallera it.d.,** gdy jednocześnie **w sądzie leżały akta o oszustwa.** W tym wypadku władze centralne powinny zarządzić **energiczne śledztwo** przeciw odpowiedzialnym czynnikom Min. b. dz. pr. i wystawienie de Ryssowi **listów dziękczynnych.** Władze centralne zechcą zwrócić uwagę **na** zarzut co do **oszukańczych dostaw dla armji wielkopolskiej,** bo opinja poznańska obawia się, że bez tej interwencji, **sprawa ta, wcale na jaw nie wyjdzie"...**

Oszukiwanie armji było widocznie specjalnością „pana prezydenta", pasowanego przez Chjenę na „ojca chrzestnego" wojskowego sztandaru. gdyż ponadto jeszcze oszukał on Warszawską Spółdzielnię wojsk., od której na dostawę towarów **pobrał 25.000 dol.** i towarów nie dostarczył. Gdy w październiku 21 r. spółdzielnia wytoczyła mu proces, który groził więzieniem. de Ryss drapnął na jakiś czas do N. Jorku.

Tymczasem i w Ameryce zaczęła nad głową zuchwałego aferzysty zbierać się burza ze strony oszukanych przezeń akcjonarjuszów firmy „Amerika-Europe - Exchange - Corporation" i ze strony emigrantów, którzy otrzymali z Polski wiadomość, że posyłane do „banku" de Ryssa w Poznaniu oszczędności dolarowe **przepadają w banku i do rąk właściwych nie dochodzą...** W polskich pismach w Ameryce pojawiły się listy emigrantów skarżące się gorzko na popełniane przez de Ryssa oszustwa i ostrzegające innych **przed** oszustwem...

Czując, że źle, de Ryss dla **wykręcenia** się od odpowiedzialności jeździł **parę** razy do N. Jorku, usiłując tam swym ofiarom najrozmaitszemi kłamstwami mydlić oczy i dowodząc, ż

„patrjotyczna działalność na urzędzie dyrektora zakupów armji wielkopolskiej w czasie inwazji bolszewickiej"

nie pozwalała mu agend spółki prowadzić tak, jak należało... Oszustwo zaś popełnione na spółce przez to, że jej majątek i firmę przepisał w Poznaniu na własne imię, tłómaczył „praktycznemi względami"...

Że „list dziękczynny" Min. b. dzielnicy pruskiej służył aferzyście znakomicie do popełniania dalszych oszustw, rzecz jasna.

Wreszcie w kwietniu b. r. został uwięziony.

Jak obliczają, straty wyrządzone przez de Ryssa emigrantom, ludziom przeważnie niezamożnym, przez zatrzymanie przekazów amerykańskich, **wynoszą 80.000 dolarów, czyli wedle ostatniego kursu 3 miljardy 760 miljonów mkp.**

Na marginesie.

Zgłoszony w Sejmie przez posła Sierebriannikowa wniosek w sprawie wstrzymania rozbiórki b. soboru na placu Saskim, a bardziej jeszcze podpisanie wniosku tego przez posła Łańcuckiego, odbiło się żywem echem w Moskwie, gdzie wypadek ten był szczegółowo omawiany i rozważany.

W wyniku tych rozważań p. Łańcucki otrzymał od komisarza Fürstenberga - Haneckiego list, który w dosłownem brzmieniu przytaczamy:

„Lubieżny Stanisław!

Już bardzo to bardzo my obradowali się temu, że wy razem ze wszystkim prawosławnym narodem w Polsce zaprotestowali przeciwko rozruszeniu sobora na Saksońskim placu, co naprzeciw pamiątnika białogwardiejca Poniatowskiego.

Tem większe było nasze zdziwienie i tem większa wasza zasługa, że — jak nam wiadomo — wy przecież nie bywszy narodny demokrat, a wszystko taki jest u was przywiązanie do rosyjskiego...

Za tę obronę naszej wspólnej matuszki prawosławnej cerkwi — nasze wam ruskie spasibo.

Jeśliby u nas istniał Św. Synod, my by was przedstawili do Stanisława I klasy z lentą na szyi. Lecz instytut ten póki co jest jeszcze nieczynny i dlatego mogę was narazie pozdrowić z wybraniem was honorowym obywatelem miasta Szui.

Krom tego chciał was WCIK naznaczyć pomocnikiem Dąbala, który otrzymał post wojennego gubernatora naszych przyszłych afrykańskich kolonji, jako będąc specem po tej części.

Ale skoro my uznali także, że motywy w przedłożeniu Sierebriannikowa były bardzo kontrrewolucyjnego charakteru, a wy na nich rozpisali się.

Tam prosto wam nagrubjanlli. Piszą tam o ginących Rosjanach, o ginącem bogactwie narodowem, o ginącej kulturze itp. W końcu wyraża się tam kontrrewolucyjna nadzieja, że Państwo Rosyjskie odbuduje się. Pojmujecie? „Państwo Rosyjskie odbuduje się"... Pojmujecie co to oznacza? To poprostu, że nam kryszka. I wy, taką czepuchę, taki wzdor przypieczętowali waszym komunistycznym podpisem!

Za to WCIK postanowił wyrazić wam najwyższy wygowor, a post pomocnika wojennego gubernatora przyszłych afrykańskich kolonji zarezerwować dla innego, którego nie tak lekko podwieźć.

A na przyszłość Sowiety sowietują wam być ostrożniejszym i nie podpisywać nic naprzód nie przeczytawszy.

Przedany Wam *Fürstenberg-Hanecki*".

Przepisał z oryginału
Roman Boski.

Budżet r. 1923.

ZŁOŻONY SEJMOWI BUDŻET r. 1923 ZAWIERA NASTĘPUJĄCE POZYCJE W TYSIĄCACH ZŁOTYCH POLSKICH:

Administracja.

Prezydent Rzeczypospolitej dochodów 8, wydatków 216.

Sejm i Senat dochodów 2, wydatków 3.098.

Trybunał Administracyjny doch. —, wyd. 365.

Kontrola Państwowa doch. —, wyd. 1.535.

Prezydjum Rady Min. doch. 1.489, wyd. 4.468.

Min. Spr. Zagranicz. doch. 6.243, wyd. 20.740.

Min. Spr. Wojsk. doch. 23.565, wyd. 709.587.

Min. Spr. Wewnętrz. doch. 20.382, wyd. 113.007.

Min. Skarbu doch. 691.219, wyd. 223.942.

Min. Sprawiedliwości doch. 2.607, wyd. 40.349.

Min. Przem. i Handlu doch. 6.854, wyd. 5.393.

Min. Kolei Żelaznych doch. 17, wyd. 1.911.

Min. Roln. i Dóbr. Pań. doch. 2.779, wyd. 11.458

Min. Wyzn. R. i O. P. doch. 2.062, wyd. 155.506

Min. Poczt i Tel. doch. 49.648, wyd. 56.996.

Min. Zdr. Publ. doch. 1.775, wyd. 15.569.

Min. Robót Publ. doch. 3.134, wyd. 80.175.

Min. Pracy i Op. Sp. doch. 2.813, wyd. 20.412.

Główny Urząd Likw. doch. 1.455, wyd. 4.306.

Główny Urząd Ziem. doch. 3.288, wyd. 17.211.

Razem doch. 819.339, wydatk. zaś 1.486.244. złp.

Przedsiębiorstwa państwowe przedstawiają się budżetowo, jak następuje — również w tys. złp.:

Drukarnie Państwowe dają dochodu 104, wydatków zaś 609.

Wytwórnie wojskowe doch. —, wyd. 23.056.

Państw. Zakł. Graficzne doch. 280, wyd. 4.511.

Przeds. hutn. i przem. doch. 1.535, wyd. 2.468.

Koleje żelazne doch. 5.997, wyd. 178.355.

Majątki państwowe doch. 18.095, wyd. —.

Lasy państwowe doch. 77.763, wyd. 139.

Wytwórnia aparatów telegraficznych i telefonicznych doch. 80, wyd. —.

Radjo-telegraf doch. 241, wyd. 1.685.

Zdrojowiska państw. doch. 1.368, wyd. 555.

Razem przedsiębiorstwa dają dochodu 105.463 tysiące, wydatki 211.378 tys. zł. pol.

Monopole dają dochodu:

Sól 19.444, sacharyna 16, tytoń 45.125 i wydatków 2.778, oraz loterja dochodu 761 tys. złp.

Razem monopole dają dochodu 65.346 tys., a mają wydatków 2.778 tys. zł. pol.

Wywóz jaj.

Wczoraj Główny Urząd wwozu i wywozu, wskutek opinji powołanego w tym celu specjalnego komitetu, wydał zezwolenie na wywóz z Polski w miesiącu maju 180 wagonów jaj za granicę, głównie do Anglji, Austrji i Szwajcarji.

Prawo wywozu otrzymały kooperatywy oraz kilkunastu hurtowników prywatnych. Wskutek licznych zgłoszeń poszczególni reflektanci otrzymali prawo wywozu 1—3 wagonów. Towarzystwo Aprowizacji miast i Wydział Zaopatrywania m. Warszawy nie ubiegały się o prawo wywozu, uważając wywóz jaj w danej chwili za niekorzystny dla konsumentów.

Poza 180 wagonami, któremi zadysponował Urząd wwozu i wywozu, 70 wagonów jaj pozostaje do dyspozycji Min. Przemysłu i Handlu, które pozwolenia wydawać ma samo różnym instytucjom społecznym i filantropijnym, jak np. Macierz Cieszyńska, która się o to szczególnie ubiega. Niezbyt to przystoi instytucjom społecznym zajmować się wywozem jaj — co niechybnie odbije się na spożywcach krajowych, przytem pozwolenia protekcyjne mają dostać się do rąk spekulantów, którzy wskutek zbytniego zdyskredytowania się sami nie mają szans otrzymania pozwoleń z Urzędu wwozu i wywozu i podszywają się pod egidę różnych instytucji.

To wyłączenie pewnej ilości kontygensu jaj na wywóz i pozostawianie go do dyspozycji Min. wydaje się conajmniej niewłaściwe. Lepiej gdyby za wywóz jaj ponosił odpowiedzialność jeden urząd.

Ruch budowlany.

Dzięki ustalającej się pogodzie ożywił się znacznie ruch budowlany. Szczególnie duży ruch panuje na Żoliborzu i na kolonji Staszica, gdzie wznoszą się domy, budowane przez kooperatywy i instytucje. Domy w tej nowej dzielnicy Warszawy budowane są wedle pewnego ustalonego przez Min. pracy planu, są przeważnie 6-ciomieszkaniowe, otoczone ogródkami i zaopatrzone we wszystkie urządzenia hygieniczne. Budowane są one dzięki kredytom rządowym, sięgającym 90% ich wartości.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż przemysł budowlany jest jednym z tych nielicznych przemysłów w Polsce, które nie posiłkują się zupełnie ani surowcami, ani pomocami z zagranicy i opiera się przeważnie na pracy ręcznej, dając zarobek licznym rzeszom nawet niewykwalifikowanych robotników.

Wśród gmachów wzniesionych w ostatnich czasach w mieście wymienić należy nowy pawilon elektrowni warszawskiej, w którym rozmieszczono aparaty do rozdzielania prądu elektrycznego dla poszczególnych dzielnic miasta. Uruchomienie tego oddziału pozwala na wzmocnienie siły światła w bardziej ożywionych, bądź zbyt skąpo dotąd oświetlanych dzielnicach.

Zmiana projektu prawa lokatorskiego.

Donosiliśmy już, iż prezydjum Rady Ministrów rozpatrywało i ostatecznie zaakceptowało projekt wnoszonego do sejmu prawa o ochronie lokatorów. W ostatniej chwili Rada Ministrów wprowadziła do projektu zmianę co do wysokości podwyżek kwartalnych, przeliczonego na złote komornego przedwojennego, a mianowicie zaproponowała doliczanie kwartalnie od roku przyszłego nie 5% kwartalnie, lecz 3%, t. j. do nowego roku lokatorzy obowiązani byliby płacić kwartalnie 15% komornego przedwojennego, przeliczonego z rubli złotych na złote polskie, od nowego zaś roku komorne to zwiększałoby się co kwartał o 3%, a więc do równi przedwojennej doszłoby w 29 kwartałów — po upływie 7 lat.

Dnia 11-go maja w sali Tow. Higjenicznego odbędzie się odczyt posła K. Czapińskiego na temat „Kryzys Socjalizmu". Bilety do nabycia w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Administracji „Robotnika", Warecka 7, w Kasie Zamawiań, Nowy Świat 65.

Obchód 1 maja na prowincji.

PŁOCK.

(Korespondencja własna).

Obchód 1 maja wypadł w r. b. bardzo ładnie. Około godz. 12-ej zebrał się przed lokalem PPS. na ulicy Grodzkiej kilkotysięczny tłum, wśród którego zwracały uwagę duże grupy gospodarzy z kilku wsi. Pochód ruszył pod gmach Magistratu, gdzie wygłosili przemówienia powitalne: prezydent miasta, ob. Michalski, tow. tow. W. Kępczyński i Przybylski. Poczem pochód wrócił przez główne ulice miasta do lokalu partyjnego, gdzie się rozwiązał, pożegnany przez tow. Marjańskiego.

Wieczorem odbyło się uroczyste zgromadzenie w teatrze miejskim. Przemówienie wstępne wygłosił tow. poseł M. Niedziałkowski. Robotnicze kółko dramatyczne odegrało sztukę jednoaktową p. t. „Straceniec". Tow. tow. Olszewski i Mikołajewski deklamowali, chór robotniczy odśpiewał „Pieśń pracy", „Czerwony Sztandar" i „Na Barykady".

Sala była wypełniona. Publiczność, złożona z robotników i inteligencji zawodowej, gorąco oklaskiwała wykonawców.

TUREK.

(Korespondencja własna).

Dzień pierwszy maja w Turku, małej mieścinie tkaczy, był imponującą manifestacją około 4 tys. okolicznych robotników rolnych i miejscowego proletarjatu. Pochód przeszedł przez całe miasto przy dźwiękach muzyki i śpiewie pieśni rewolucyjnych.

Po pochodzie, do zgromadzonych przemawiali tow. tow. Mleczarek i poseł Z. Gardecki, który mówił o znaczeniu 1-go maja.

SOCHACZEW.

(Korespondencja własna).

Pochód, ze sztandarami PPS., Zw. zaw. rob. rolnych i orkiestrą na czele, ruszył z przed lokalu miejscowego komitetu PPS. i Zw. rob. rolnych na rynek, gdzie przemawiali tow. tow. Grabowski i Chodyński. Rezolucja CKW. została jednogłośnie przyjęta, poczem pochód obszedł ulice miasta, przy dźwięku orkiestr i śpiewie pieśni.

Zbiórka na T. U. R. przyniosła około 200 tys. marek.

Wieczorem w sali strażackiej odbyło się przedstawienie, a następnie zabawa.

W manifestacji brało udział około 2 tys. osób.

NOWY DWÓR.

(Korespondencja własna).

O godz. 11-ej rano wyruszył z lokalu Związku Zaw. Metalowców zorganizowany przez PPS. pochód, do którego przyłączyli się również bundowcy.

Na rynku, gdzie pochód się zatrzymał, odbył się pod przewodnictwem tow. Skowrońskiego wiec z udziałem około 2 tysięcy osób.

Przemawiał najpierw przedstawiciel OKR. tow. Tad. Konarski, dalej jeden z członków „Bundu", oraz tow. Przybyszewski.

Następnie tow. Konarski odczytał rezolucję, wyrażającą pełne uznanie PPS., którą przyjęto *jednomyślnie.*

Wśród okrzyków na cześć PPS. i śpiewu, pochód przeszedł ulicami miasta i rozwiązał się przed lokalem Zw. Metalowców po powtórnem przemówieniu tow. tow. Konarskiego i Łukasiaka.

ŁOMŻA.

(Korespondencja własna).

Obchód Święta Pracy wypadł tu wspaniale. Wszystkie większe zakłady przemysłowe zawiesiły pracę, a robotnicy tłumnie stawili się na obchód. Pochód, liczący kilka tysięcy osób, udał się na Stary Rynek, gdzie przed magistratem wygłosili okolicznościowe przemówienia tow. tow. Świgoński, Załęski i Bauer, oraz odczytano przyjętą hucznemi oklaskami, rezolucję majową.

Wieczorem w Domu Ludowym odbyła się Akademja. Zamiast odczytu d-ra Czarneckiego, nieobecnego w Łomży, przemawiali tow. tow. Remiszewski i Hryniewicz. Odbyła się również bogata część koncertowa, a na zakończenie młodzież urządziła tańce.

W roku bieżącym po raz pierwszy od dłuższego czasu wzięły udział w obchodzie związki zawodowe żydowskie, pozostające pod wpływami „Bundu".

Obchód, dzięki sprężystej milicji, nie był przez nikogo zakłócony. Tylko w przeddzień obchodu policja aresztowała kilku komunistów, rozlepiających w porze nocnej odezwy komunistyczne.

Z POWIATU KUTNOWSKIEGO.

(Korespondencja własna).

Kutno. O godz. 10 rano zaczęła się zbiórka Zw. zaw. ze sztandarami przed lokalem OKR. PPS., pięknie udekorowanym zielenią i czerwienią.

Pochód, na czele z orkiestrą robotniczą i sztandarem OKR. PPS., był bardzo liczny (przeszło 3 tys. osób) i prezentował się wspaniale. Po przejściu przez główne ulice miasta, pochód zatrzymał się na rynku koło magistratu, gdzie tow. poseł Śledziński mówił o znaczeniu dnia 1 maja. Rezolucja CKW. została przyjęta jednogłośnie.

Zabrał głos również p. Mikołajczyk w imieniu Zw. prol. miast i wsi i zgłosił prośbę do posłów socjalistycznych, by się starali o uwolnienie więźniów politycznych. Zgromadzenie zakończył krótkiem przemówieniem tow. Szlenk. Nad porządkiem czuwała wzorowo milicja PPS.

HALINA MARJA DĄBROWOLSKA.

Uczynność.

Pelagja dopomagała sobie w czem mogła. Tu sprzedawała mydło, tam herbatę, ani dobre stanowisko męża, ani wiek poważny nie poskramiał jej ruchliwości.

Nie istniał dla niej „fałszywy wstyd", ani hierarchja uczynków: tak samo uczestniczyła w organizacjach propagandy narodowej na terytorjum plebiscytowem — i przewoziła bibułę, jak w drodze powrotnej przemycała cygara i sacharynę. Agitacja i stręczenie dla znajomych służącej jednakie w niej budziły zapał i na jednym stały poziomie.

Pelagja zawsze miała czas i wszędzie było jej pełno. Zmobilizować bowiem umiała dom i wszelkie stowarzyszenia w których brała udział, według własnych zamiarów. Piętnastoletnie popychadło dokonywało cudów pod jej kierownictwem. Ktoś inny z trzech sług nie potrafiłyby tyle wyeksplatować pracy.

Dzieci Pelagji siedziały jak trusie, pamiętne rygoru.

Nie znając chwili spoczynku, Pelagja chętnie garnęła się do zajęć społecznych. Miała już sporo medali i odznak za swoje dobrodziejstwa.

Coprawda przy domu głuchoniemych, którego była patronką i duszą, na odpadkach jadła chowała swoje wieprzaki—przy wojskowym szpitalu korzystała z samochodu, ale to nie przeszkadzało jej być rzeczywiście podporą filantropji.

Nikt bowiem nie mógł jej dorównać w umiejętności zbierania pieniędzy dla swoich biednych. Mistrzynią była w sprawach karoty, owe zasługi uwalniały ją od tego, żeby od siebie co dała i tak zawsze zebrała więcej od innych. W organizacjach społecznych musiała zajmować jedno miejsce z pierwszych, posiadała cechę właściwą wszystkim, którzy rządzą — potrafiła rozkazywać zamiast robić. Gdy zachodziła jakaś sprzeczność, zwyciężała retoryką, choć powodzenie jej nie tyle spowodowane było znaczeniem, co ilością słów. Prezydowała prawie wszędzie.

Co do stosunków prywatnych, Pelagja szczyciła się tem, że tyle posiada znajomych i przyjaźni.

— Patrz, jak mnie lubią, jak mnie potrzebują — pouczała córkę — musisz mnie naśladować.

Ktokolwiek znalazł się w kole znajomych Pelagji, musiał być jej przyjacielem lub wrogiem. Parę dni wystarczyło na dozgonną zażyłość. Zdobywała wówczas szturmem dom nowej przyjaciółki, zasypując ją usługami.

Jeździła z przyjaciółką od krawcowej do krawcowej, dobierała próbki sukien, sprowadzała fryzjera lub sama czesała wybrane. Stawała się nieocenioną w chorobie kogoś z domowników, przy przeprowadzce, lub pieczeniu bab wielkanocnych. Rada towarzyszyła przy obrządkach tualety, kąpieli, stając się konfidentką w sprawach najbardziej intymnych—napoczekaniu. Nie uszedł jej bacznych oczu stosunek przyjaciółki do męża, do tego trzeciego, do sąsiadek i do opinji. W lot chwytała splot intryg, stając się niezbędnym doradcą.

Dom jej wtedy własny, gdzie czekała ją prześliczna czternastoletnia córka, mały syn i apatyczny mąż, był całemi dniami pusty. Pelagja bowiem wchodziła w stosunki ustosunkowanej swojej przyjaciółki. Znajomi znajomych mogą się kiedyś przydać. Z czasem poznawszy otoczenie, robiła się sojuszniczką jednej strony — przeciw drugiej, bo wiedziała, że najprędzej można uzyskać nową przyjaźń, poróżniwszy dawną zażyłość. Tak stawała się jedyną niezbędną towarzyszką eskapad, teatrów i zabaw.

Tu, uzyskawszy koncesję od adoratora przyjaciółki, tam wiele upominków od niej samej — zaczynała myśleć o odwrocie.

Kopjowała jeszcze parę modeli sukien, przyjęła stare boa, przez parę miesięcy nie paliła własnych papierosów, używała tylko perfum pożyczanych — i nagle kończyła przyjaźń.

Dla jakiego powodu...

Różnie, często dla nowej ustosunkowanej przyjaciółki.

— Wiesz, Ksińscy zabierają mnie znów do loży na operę. Widzisz, jak mnie lubią, jaki mam dar jednania sobie osób, ich sympatji, uznania i serca, — mówiła do swej córki Anny, wkładając przed lustrem pożyczany kapelusz, darowane rękawiczki i ćmiąc podarowanego papierosa.

Żychlin-Dobrzelin. W pochodzie i zgromadzeniu wzięli udział robotnicy Żychlina ze sztandarami miejscowego komitetu PPS. i Zw. zaw. metalowców i robotnicy cukrowni i folwarku Dobrzelin ze sztandarami Zw. zaw. cukrowników i Zw. zaw. rob. rolnych. Na zgromadzeniu w Żychlinie przemawiał tow. Oleś. Rezolucję CKW. przyjęto jednogłośnie z wielkim entuzjazmem, wnosząc okrzyki na cześć PPS. Pochód, z orkiestrą na czele, przeszedł ulicami miasta Żychlina, a następnie udał się do Dobrzelina, gdzie raz jeszcze przemawiał tow. Oleś. Zabrał również głos jakiś, nikomu nieznany, przedstawiciel Zw. pr. miast i wsi, ale ulotnił się zaraz, widząc wrogą postawę zebranych. Tow. Oleś wykazał całą obłudę jego przemówienia. Towarzysze z Żychlina z muzyką wrócili do miasta, gdzie pochód został rozwiązany.

Bardzo miłe wrażenie zrobiło udekorowanie słupów telegraficznych i wielu domów czerwonemi sztandarami PPS. na całej prawie przestrzeni z Dobrzelina do Żychlina.

W pochodzie brało udział około 3000 osób.

Pójdziem lasem i górą, zieloną doliną,
pójdziem pod rączkę z miłością, Dziewczyno:
Ty z jednej strony i ja z drugiej strony,
a ona między nami, za ręce nas trzyma —
przed nami świat zwierząt, za nami świat ludzi się zżyma,
uciekamy na wszystkie cztery świata strony!

Pójdziem lasem i lasem, górami, górami,
będziem sobie rozmawiać z ptaszkami.
Zaprzyjaźnim się z pliszką, zaprzyjaźnim z dudkiem,
będziem dzielić się z niemi radością i smutkiem.

Pokochają nas chabry, pokochają dzwonki,
będą dla nas dawały koncerty skowronki.
Dom nasz ściany ma z świerków, a pułap z błękitu,
będzie złoto się lało z niebieskiego sufitu.

Będziem pili wytworne wino ze strumienia,
będziem jedli jagódki czarne od niechcenia,
i będą nas odurzać, jak najtęższe trunki,
pośród trawy i kwiecia słodkie pocałunki.

A w nocy Bóg na niebie zapali swe świeczki,
i płoną i mrugają kolorowe ćwieczki.
Leżymy na murawie, zapatrzeni w wieczność,
a Bóg aniołkom mówi: To wzorowa grzeczność!

Później sen nam znużone zamyka powieki,
a rano je odmyka szum płynącej rzeki.
Jest tu dobrze, jak w śmierci, i serca gorące,
a Ty jesteś zazdrosna już tylko o słońce...

— — — — — — —

Nie zazdrośćcie nam ludzie, już jesień, już zima;
wracamy znów we trójkę, miłość za ręce nas trzyma.
Wracamy znowu do was z niechęcią i smutkiem,
bo wiemy ,że zatęsknim za pliszką i dudkiem.

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Jakiś niepodpisany „historyk“ wystąpił w „Rzeczypospolitej“ z art. p. n. „Trzeci maj za Moskali“. Wspomina tu o demonstracji patrjotycznej 3-go maja 1891 r. w Warszawie, zapomina jednak dodać, że młodzież skarciła wówczas czynnie redaktorów dzienników warszawskich, którzy (z wyjątkiem Feliksa Fryzego, red. „Kurjera Porannego“) wystąpili z jednobrzmiącym komunikatem, w najostrzejszy sposób potępiając demonstrację. W tych bowiem czasach patrjotyzm burżuazyjny polegał na — niewolniczej uległości wobec Rządu i na biadaniu, że demonstracje i odezwy „inspiruje“ — Marja Andrejewna (Hurko)...

Przy sposobności przypomnimy anegdotę o jednym z redaktorów, który, gdy go służący zawiadomił, że przyszli studenci, domyślił się o co chodzi i wyszedł do nich z obwiązaną twarzą. „Panowie — powiedział płaczliwym głosem — ja już dostałem... u mnie już byli koledzy panów“...

Po wzmiance o manifestacji 3 maja 1891 r., „historyk“ z „Rzeczypospolitej“ zaczyna już najbezwstydniej fałszować historję. „Odtąd nie bacząc na przemoc ludność zaczęła co roku odbywać manifestacje 3 maja lub w najbliższą po tym dniu niedzielę“. Jest to wierutny fałsz, bo po 1891 r. nie było już żadnych manifestacji ulicznych 3-iomajowych. Ów „historyk“ jest tak bezwstydny, że manifestacje pierwszomajowe (między innemi znaną „bitwę pod Sans-Souci“!), urządzane przez P.P.S., zapisuje na rachunek 3 maja!

Godne też jest tego „historyka“, że święto pierwszomajowe, które Warszawa obchodzi od r. 1890, według niego datuje się od — 1905 r.!

Odczyt posła M. Niedziałkowskiego p. t. „Praktyka i teorja faszyzmu“.

Odczyt powyższy, urządzony staraniem Związku Niezal. Młodz. Socjalist., odbędzie się w poniedziałek, dn. 7 b.m. o g. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31). Bilety w cenie od 2000 — 4000 mk. nabywać można w administracji „Robotnika“, Warecka 7, w Księgarni Robotn., Wspólna Nr. 17, w „Książce“, Hoża 9, w OKR. PPS.,

Marszałek Foch w Warszawie.

Wczoraj

marszałek Foch odbył w południe konferencję z marszałkiem Piłsudskim w biurze szefa sztabu generalnego. Konferencja trwała półtora godziny, poczem Marszałek Foch udał się na śniadanie, wydane przez ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego. Po śniadaniu odbyła się nowa konferencja w gmachu Prezydjum Rady ministrów. Konferencja przeciągnęła się czas dłuższy.

O godz. 8 wiecz. odbyło się przedstawienie galowe w teatrze Wielkim, na którem był Prezydent Rzeczypospolitej, obaj Marszałkowie, Rząd, generalicja, członkowie misji francuskiej, przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych i wypełniająca teatr po brzegi publiczność. Marszałkowi Fochowi zgotowano huczną owację.

Po przedstawieniu teatralnem odbył się raut w salonach szefa francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Duponta.

Dziś

marszałek Foch wyjedzie z prezydjum Rady ministrów o g. 10 rano do Szkoły podchorążych, gdzie w kaplicy miejscowej odprawione zostanie nabożeństwo, poczem w mieszczącym się w tym gmachu lokalu Tow. Wiedzy Wojskowej odbędzie się akademja uroczysta.

W godzinach popołudniowych marszałek Foch ma złożyć kilka wizyt pożegnalnych, między innemi oczekiwany jest przez Adama hr. Zamoyskiego, prezesa faszystującego Zjednoczenia stowarzyszeń społecznych. W ogrodach pana hrabiego ma się odbyć defilada sokołów i innych podobnych organizacji.

Wieczorem na cześć marszałka Focha wydaje obiad poseł francuski w salonach poselstwa.

Wyjazd Marszałka Focha z Warszawy wyznaczony jest na godz. 9.45 z dworca głównego do Poznania.

Zblizka i zdaleka.

WIDOKI SOCJALIZMU:

Socjalizm rozkłada się! Codziennie nam mówią o tem przeciwnicy polityczni. Codzienie w dziesięciu dziennikach przepowiadają nam mizerny koniec, powołując się na przykłady obcokrajowe. Depesze nadsyłane przez różnorakie agencje tych, czy innych „Wolffów“ pouczają niewybrednych czytelników o tem, że pochody majowe nie udały się ani w Paryżu, ani w Londynie, ani w Rzymie. A w Medjolanie „robotnicy“ (czytaj: „faszyści“) rozpędzili tłum świętujących i śpiewających robotników.

Wbrew temu dzienniki nadchodzące dziś z Paryża opowiadają, że pochód majowy udał się wbrew wszelkim oczekiwaniom, to samo było w Londynie, to samo w Brukseli, w Amsterdamie, nawet w Madrycie. Dlaczegóżby nie miał się udać? Żali dlatego, że policja nie pozwala? Żali dlatego, że to nie podoba się grubym fabrykantom Medjolanu, Paryża, Roubaix, Birmingham'u, Łodzi i Warszawy? Żali dlatego, że to nie podoba się paskarzom z pod znaku Merkurego i ich najemnikom dziennikarskim?

Cytowałem przed kilku dniami rozmowę, której byłem świadkiem przed kilku dniami w wagonie kolejowym. Wymowny poseł, który dowodził, że socjalizm zbankrutował bez reszty i że dziś formuła socjalizmu zastąpiona została przez formułę „dobrobytu osobistego“, mówił w pewnej chwili: ja też byłem socjalistą za młodych studenckich lat.

I zdawało mi się przez chwilę, że w jego oczach zapaliła się jakaś szlachetna iskierka i zgasła. „Za młodych lat!“ Policzcie, o panowie nekrologiści socjalizmu ilu na ławach Sejmu i Senatu zasiada takich, którzy byli socjalistami, którzy przeszli przez szkołę myśli i moralności socjalistycznej? Którzy niegdyś, w chwili, gdy nam się wydaje, że gwiazdy spadają nam na rozpalone głowy z roziskrzonego nocnego firmamentu — modlili się w kaplicy socjalizmu i człek serce przynosił w ofierze na ołtarzu poświęcenia społecznego. Życie wypaliło później bezcenne djamenty, w sercach młodzieńców skrystalizowane i pozostały z tych djamentów żużle tylko szare i martwe. Ale w mózgach pozostały drogi wyżłobione w latach „kiedy się było socjalistą“, kiedy się sypiało po stodołach, siadywało w moskiewskich, poznańskich i austrjackich kozach, kiedy w szopie przydrożnej, w piwnicy, w fabryce, na strychu tłomaczyło się robotnikom prawdy zaledwie przeczytane, jeszcze nie przetrawione, których słuchały rzesze o rozpalonych tęsknotą oczach, prawdy, które miały później zaginąć na drogach życia!

Pomyślcie, ile z tego posiewu wyrosło w narodzie ducha społecznego! Ile nasienia postępu moralnego, podniesienia poziomu nie tylko materjalnego ale moralnego klasy robotniczej i całej społeczności polskiej! Rachunek ten nie został jeszcze spisany, ale przyjdzie historyk, który ten rachunek wykreśli objektywnie i spokojnie. My socjaliści nie będziemy się wstydzili tego rachunku. W roku 1886 mocarz naukowej propagandy socjalistycznej, wytrwały, niestrudzony pionier marksizmu dziś taki sam, jak przed dwudziestu pięciu laty Ludwik Krzywicki wydaje z kilku przyjaciółmi pierwszy tom *Kapitału* Karola Marksa. Wtedy — garsteczka mała czytelników mogła zgromadzić się koło tej księgi. Dziś niema publicysty w naszym kraju, któryby nie wiedział kim był Karol Marks i jaką epokową rolę odegrało jego dzieło w dziejach ostatnich lat pięćdziesięciu. I dziś nawet na kazaniach księży poza złorzeczeniami pod adresem socjalistów ileż jest niekiedy społecznych momentów, a nawet — swoiście rozumianego socjalizmu? Iluż jest pisarzy w obozach wrogich, nazywających siebie „socjalistami“ i jedynymi socjalistami w odróżnieniu od owych fałszywych socjalistów, którymi my być mamy wedle ich klasyfikacji. Zabierzcie z gazet, z klubów sejmowych tych którzy „byli“ socjalistami i zobaczycie jak będą te kluby i te gazety wyglądały?

Wojna skończyć się musi. Ludzkość nie wytrzymałaby zbyt długo marazmu i psychozy powojennej. Stanem normalnym ludzkości nie może być wojna. Ludzkość nie może mieszkać w obozie i spać na lawecie armaty. I kiedy w czasach najbliższych wrócą normalne warunki, opadną opony powojennej psychozy militarystycznej i bolszewickiej, gorące fale socjalistycznego Golfstremu uderzą z niebywałą siłą o brzegi lądu europejskiego. Nie jest socjologiem, nie jest politykiem, kto tego nie rozumie. Platon uczył, że nie może być filozofem, kto nie jest matematykiem. I nie jest politykiem, kto zgrzytając zębami lub śmiejąc się — zapowiada, że socjalizm nie żyje.

Żyje i szuka coraz to nowych form i objawów życia. Wiąże się w coraz to nowe węzły społecznego istnienia. Krystalizuje się w coraz to nowych formach organizacyjnych. Żyje i rozwija się.

Henryk Bezmaski.

O tem, czego nam brak najbardziej.

Leży przedemną list, w którym sympatyczna pełna szerokiej inicjatywy instytucja „Związek teatrów ludowych“ zawiadamia, że zmuszona jest od dn. 1 czerwca zlikwidować ważną placówkę instruktora teatrów robotniczych na skutek braku środków i nie otrzymania zasiłku na ten cel od Departamentu Sztuki. Notuję więc przykry fakt zwinięcia jednej z nielicznych naszych placówek kulturalnych, którą zajmował pełen zapału i wiary w swą pracę, znany dobrze czytelnikom „Robotnika“ tow. Radek.

Czyliż to ma tak pozostać?

Trudno doprawdy wierzyć, ażeby towarzysze w jednej tylko Warszawie zamieszkali, nie mówiąc już o obszarze całej Rzeczypospolitej — nie mogli się zdobyć na względnie niewielki wydatek — utrzymania tak niezbędnego instruktora scen robotniczych, nie oglądając się nawet na konieczność zasięgania zasiłków na ten cel w Departamencie Sztuki.

I otóż należałoby może na zebraniach partyjnych, w dzielnicach i okręgach przeprowadzić myśl, że przecież już nie jesteśmy ową dawną partją konspiracyjną, która musiała się kryć w podziemiach i całą swą energję, środki i intelekt wybitniejszych towarzyszy skierowywać na walkę polityczną wyłącznie.

Dziś jesteśmy w wolnej Polsce, działamy legalnie na zasadach konstytucyjnych, mamy swych przedstawicieli w Sejmie, Senacie i w ciałach samorządowych, mamy prawo domagać się od Rządu bodaj minimum poparcia dla warstw robotniczych w rozmaitych przejawach życia społecznego a więc i w zakresie potrzeb kulturalnych.

I znaczną część naszej ekspansji ideowej, karności partyjnej i poczucia pewnej obowiązkowości musimy poświęcić podniesieniu wśród rzesz robotniczych kultury piękna, jako czegoś, co umila i upiększa życie pracownika, czegoś, co nadaje temu życiu wartość wewnętrzną i zewnętrzną, czegoś, co oświeca pomroki codziennej, szarej mozolnej pracy zarobkowej.

Lecz w tym zakresie, niestety, pracuje się tylko dorywczo, od wypadku do wypadku.

To też, gdy odwiedzam lokale robotnicze związków i organizacji, gdy bywam na obchodach, na odczytach, manifestacjach, pochodach i t. d. uderza mnie przedewszystkiem brak estetyki w tem wszystkiem.

W lokalach przeważnie brudno, nic dla oka, nic dla zadowolenia wrodzonego człowiekowi zmysłu estetycznego. W obchodach i pochodach, gdzie przejawia się nieraz żywiołowa moc i potęga proletarjatu, najmniej właśnie myśli się o tem, żeby to przecie było nietylko silne ale imponowało także i pewnem pięknem, pewną formą estetyczną.

Czyż nie stać nas na to dzisiaj, ażeby przystąpić z zastępem ludzi, odpowiednio uzdolnionych i przygotowanych — a mamy takich wielu, jeno wykorzystać ich nie patrafimy — do stopniowego urzeczywistniania tej części programu i haseł socjalistycznych, gdzie mamy do czynienia z całym szeregiem zdobyczy kulturalnych celem przyswojenia i udostępnienia ich rzeszom robotniczym. Wszak to także jeden z potężnych czynników agitacyjnych!

Czyż nie czas największy pokazać wrogom naszym, którzy grzebią socjalizm z roku na rok i jakoś go nigdy pogrzebać nie mogą: Oto patrzcie! wszak potrafimy nietylko strajkować i domagać się podwyżek, ale tworzymy piękno i wcielamy je w masy, o czem wy, burżuje, nie myśleliście nigdy. Wszak podnosimy poziom kulturalny w naszych szeregach, walcząc jednocześnie o postulaty polityczne i ekonomiczne. Doskonalimy się we wszystkich kierunkach i kłam zadamy wam, którzy monopolizujecie piękno dla siebie, jak katolicy zbawienie, komuniści socjalizm a endecja polskość!

Myśmy nietylko silni wiarą naszą i solidarnością, ale myśmy piękni w swych dążeniach i w formie dążeń naszych i chcąc niechcąc musicie to w nas uznać. Uznać i uszanować.

Dziś zwłaszcza, w przededniu zmartwychwstania nowej Międzynarodówki, po bogatych doświadczeniach, po eksperymentach bolszewizmu, byłaby właśnie najlepsza pora do odnowienia w masie robotniczej tego, tak niezmiernie ważnego, tak głębokiego czynnika, jakim jest sztuka.

A więc teatr, muzyka, plastyka...

Rzucajmy tę myśl wszędzie, gdzie można, wcielajmy ją w życie, gdzie się tylko da, wyjaśniajmy konieczność pracy w tym kierunku.

A przedewszystkiem nie możemy dopuścić do zlikwidowania nieodzownej i już zasłużonej placówki instruktora teatrów robotniczych.

Musi się to stać kwestją ambicji naszej.

T. Rawicz-Lipiński.

Listy z Ameryki.

(Korespondencja własna).

Próby zreformowania zastarzałych systemów w państwowym ustroju amerykańskim. — Przykłady reakcyjności Najwyższego Trybunału. — Demokracja amerykańska igraszką w ręku dziewięciu sędziów. — Prezydent Najwyższego Trybunału na łaskawym chlebie trustu stalowego.

Chicago, 15 kwietnia.

Teoretycznie Rząd Stanów Zjednoczonych jest wynikiem współdziałania czy raczej wzajemnego przeciwdziałania trzech czynników: prawodawczego, wykonawczego i sądowniczego. Czynnikami temi są: dwuizbowy Kongres (parlament), Prezydent, bo tylko on odpowiedzialny jest za ministrów i całą maszynerję rządową, oraz Najwyższy Trybunał.

W praktyce, Rząd spoczywa w ręku Najwyższego Trybunału, bo prerogatywy tego ciała są tak rozległe, że dwa inne czynniki wobec tego trzeciego są bezsilne.

Trybunał Najwyższy, nie tylko rozpatruje jako sąd apelacyjny rozliczne kwestje, ale każdą nową ustawę, uchwaloną przez Kongres i podpisaną przez Prezydenta, o ile zostanie zakwestjonowana w sądach niższych, Trybunał może swoją decyzją obalić i unicestwić, uznając ją za *niekonstytucyjną*.

W ostatnich czasach Trybunał Najwyższy obalił ustawę uchwaloną przez Kongres, wzbraniającą zatrudniania nieletnich, oraz zniósł ustawę o minimum płacy dla zarobkujących kobiet w dystrykcie Kolumbia, w którym leży stolica Stanów Zjednoczonych Washington.

Decyzje zapadają zwykłą większością głosów a wiele zasadniczych praw rozstrzygniętych zostało jednym głosem większości. Innemi słowy, pięciu członków Najwyższego Trybunału może zawsze przeciwstawić się najlepszej ustawie, przyjętej przez 531 członków Kongresu i Prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Ponieważ sędziowie Najwyższego Trybunału są mianowani dożywotnio, przeto nikt nie ma wpływu na zmianę składu Najwyższego Trybunału, a co zatem idzie, jego taktyki.

Innemi słowy, demokracja amerykańska jest igraszką w ręku kilku ludzi, którzy mogą być osobnikami osobiście nieposzlakowanymi, a jednak mieć poglądy społecznie zacofane i polityczno - reakcyjne i z przekonania zwalczać wszelki Postęp, wszelkie reformy.

Ostatnia decyzja Najwyższego Trybunału unieważniająca ustawę o minimum płacy dla kobiet w dystrykcie Kolumbia, wywołała wielkie poruszenie w Kongresie, a liberalniejsi politycy, jak senator Borah, La Follette i inni, gotują się do wydania walnej batalji Najwyższemu Trybunałowi, w której zamierzają ograniczyć jego prawa i możność przeciwstawiania się Kongresowi i unicestwienia reform.

Z racji tej należy przypomnieć, że już Roosevelt w ostanim roku swego urzędowania jako prezydent Stanów Zjednoczonych, domagał się odwoływania wyroków sędziowskich i poddawania ich decyzji powszechnego głosowania, gdy inni proponują przechodzenie do porządku dziennego nad sprzeciwem Najwyższego Trybunału przez Kongres.

Mniej radykalni członkowie proponują reformę w samem głosowaniu, domagając się, by ważne i zasadnicze sprawy natury ustawodawczej były rozstrzygane dwiema trzeciemi głosów członków Najwyższego Trybunału, czyli sześciu przeciw trzem, a nie jak obecnie, pięciu przeciw czterem.

W związku z tem wyszło na jaw, że Wm. H. Taft, prezes Najwyższego Trybunału, a ex-prezydent Stanów Zjednoczonych, pobiera roczną rentę w sumie 10.000 dol. z fundacji Carnegiego, czyli z zysków płynących z 200.000 dol. inwestowanych na hipotece trustu stalowego.

Innemi słowy, prezes Najwyższego Trybunału, w służbie czynnej, pobiera oprócz 15.000 dol. pensji rocznej ze skarbca Stanów Zjednoczonych, dodatkowo 10.000 dol. ze szkatuły prywatnej. Gratyfikacja ta co prawda nie zobowiązuje p. Tafta do żadnych usług i przez trust stalowy nie może być cofnięta. Jest ona wynikiem starań zmarłego miljardera Carnegiego zaopatrzenia wszystkich byłych prezydentów Stanów Zjednoczonych w dożywotnią rentę, by po odsłużeniu swego terminu, nie potrzebowali zarobkować i aby nie starali się o żaden urząd publiczny, bo nie wypadałoby po pełnieniu obowiązków najwyższego urzędnika w kraju schodzić na niższe szczeble.

Ponieważ prasa na wieść o tym projekcie w 1912 r. wystąpiła przeciw temu, więc Carnegie zmienił charakter owego podarunku, przeniósł rzecz całą do budżetu „Carnegie New York Corporation" i zapisał dożywotnią rentę ex-prezydentowi Taftowi, i dwom wdowom po prezydentach, z wyłączeniem byłego prezydenta Roosevelta. Również b. prezydent Wilson nie otrzymuje tej gratyfikacji.

Ponieważ obecnie w Kongresie znowu podniesiono sprawę płacenia dożywotniej renty każdemu b. prezydentowi, ale ze skarbca Stanów Zjednoczonych, przeto przewodniczący odnośnej komisji zebrał powyższe dane od zarządu „Carnegie New York Corporation".

Naturalnie, rozmaicie można interpretować ujawnione fakty, wywołały one wiele hałasu w prasie amerykańskiej a głosy nieprzychylne dla najwyższego sędziego i prezydenta Tafta, nie są zgoła odosobnione.

Dla obojętnego nawet widza tego rodzaju praktyki odległe od etyki, zwłaszcza tej surowej etyki jakiej podlegać powinien każdy sędzia, przykre muszą robić wrażenie. Po głębszym namyśle dochodzi się do przekonania, że przecież amerykańska demokracja jest — amerykańskim blufem.

Justyn.

Książki nadesłane.

Poradnik dla samouków, t. III. Matematyka, uzupełnienia do tomu pierwszego. Wydawnictwo A. Heflicha i St. Michalskiego, z zapomogi kasy imienia Józefa Mianowskiego. Warszawa, 1923.

Kronika polityczna.

PREZES SENATU GDAŃSKIEGO W ODPOWIEDZI PREZYDENTOWI POLSKI.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego prezes senatu Sahm wygłosił dłuższe przemówienie, będące repliką na mowę prezydenta Wojciechowskiego, wygłoszoną podczas pobytu na Pomorzu.

Dopatrując się w mowie Prezydenta Polski wezwania do walki gospodarczej z Gdańskiem, p. Sahm oświadcza, iż z punktu widzenia prawa międzynarodowego, Gdańsk jest państwem niezawisłem, że nie żyje z Polski, lecz jedynie skazany jest jak i Polska na współżycie gospodarcze, ale jednak nie musi się podporządkować interesom polskim. Polityka gdańska — zdaniem prezesa senatu — opierać się ma na stanowisku obrony własnych interesów, a celem jej jest dobrobyt mieszkańców i strzeżenie niezawisłości. W końcu p. Sahm zaznacza imieniem senatu gdańskiego, iż w senacie tym jest kierunek szukający lojalnej pracy z Polską np. w kierunku uregulowania sprawy podatków pośrednich i monopoli, zapowiedź jednak walki gospodarczej utrudnia wytrwanie przy spokojnej wiernej traktatom polityce. K końcu p. Sahm zaznaczył, iż w nadchodzący poniedziałek toczyć się będą w Warszawie w dalszym ciągu rokowania polsko - gdańskie. Jeżeli rząd polski uzna zagwarantowane traktatami prawa w. m. i nie będzie chciał ich naruszać, wówczas zadowalające rozwiązanie obecnych różnic nie natrafi na trudności. Powątpiewanie o lojalności Gdańska co do wykonania zawartych traktatów jest nieuzasadnione.

Na życzenie prezydenta Sahma uchwalono znaczną większością głosów dyskusję nad tem oświadczeniem odłożyć do poniedziałku, aby ewentualnemi ostrzejszemi wystąpieniami nie utrudniać rokowań polsko - gdańskich.

***

Dowiadujemy się, że celem podjęcia odroczonych w dniu 19 kwietnia r.b. obrad polsko-gdańskich wyjeżdża w niedzielę do Warszawy delegacja gdańska pod przewodnictwem sen. Jewelowskiego. W zastępstwie komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w obradach weźmie udział radca Lalicki, który wyjechał już do Warszawy.

PODZIAŁ MIENIA POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Komisja podziału niemieckiego mienia w Gdańsku zebrała się w ostatnich dniach, aby zakończyć swą działalność. W imieniu rządu polskiego przyjął własność, przyznaną Polsce, generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Leon Pluciński. W ostatniej jeszcze chwili zgłosił p. Pluciński szereg postulatów polskich. Wolne miasto Gdańsk wystąpiło również z kilku postulatami. Wnioski polskie uwzględniono w następującym zakresie: 1) komisja uznała, że między Polską a Radą Portu odbędzie się dalszy podział wszystkich wiślanych statków, parowców, łamaczy lodu itd., stacjonowanych w Gdańsku. Polsce przypadły wszystkie te statki, które obsługiwały Wisłę na przestrzeni od Torunia do Czapkowa koło Tczewa. Rada portu zaś uzyskała te statki, które obsługiwały Wisłę, przepływającą przez obecne tereny wolnego miasta. 2) Rząd niemiecki, mimo kilkakrotnych wezwań Komisji podziałowej, nie wydał jeszcze akcji Bauernbanku, stanowiących przedmiot podziału; komisja w tej sprawie zwróci się do Rady Ambasadorów o pomoc, celem uzyskania wydania akcji, poczem albo Komisja, albo sama Rada Ambasadorów wyda w tej sprawie decyzję. Pozatem komisja przyjęła kilka drobniejszych wniosków polskich. Wreszcie własność stoczni i warsztatów kolejowych przyznała Komisja wspólnie i w równych częściach Polsce i w. m. Gdańskowi, z zastrzeżeniem, że równocześnie zawarty będzie kontrakt dzierżawny z Międzynarodowem Towarzystwem, w którem biorą udział kapitały polski, gdański, francuski i angielski. Istotnie tego samego dnia Towarzystwo to powołano do życia, poczem Polska i w. m. Gdańsk zawarły z niem kontrakt dzierżawny. (PAT.).

ROZSTRZYGNIĘCIE KOMISARŻA LIGI NARODÓW.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydał rozstrzygnięcie w sprawie wiz polskich dla obywateli gdańskich, udających się zagranicę przez terytorjum polskie. Wysoki Komisarz uznał, że jakkolwiek żadnych wzmianek w tej kwestji niema w traktatach międzynarodowych, jednak obywatelom gdańskim ze względu na specyficzne położenie geograficzne w. m. Gdańska i uwzględniając jego stosunek polityczny do Polski należałoby się pewne uprzywilejowanie. Jednak Wysoki Komisarz zastrzega się, że nie jest w tym sporze kompetentny i wobec tego oddaje sprawę pod rozstrzygnięcie Radzie Ligi Narodów.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Rokowania polsko-niemieckie w Dreźnie postępują w szybkiem tempie naprzód. Dotychczas podpisano 5 konwencji, a mianowicie: 1) układ w sprawie noty Kriesa, 2) układ sanitarny, 3) układ w sprawie depozytów sądowych, 4) układ w sprawie podwójnego opodatkowania, 5) układ w sprawie wolnego cła przewozu do dnia 15 maja b. r. z jednej części Górnego Śląska do drugiej surowców, półsurowców i półfabrykatów. W najbliższej przyszłości mają być podpisane dalsze umowy. (PAT.)

KONSUL HONOROWY PERSJI W WARSZAWIE.

Minister spraw zagranicznych udzielił exequatur panu Mirza Nimettollah Chan, Konsulowi Generalnemu honorowemu Persji w m. st. Warszawie.

Kronika zagraniczna.

— Wiadomo z depesz, że rumuńska izba posłów uchwaliła reformę konstytucji 225 głosami przeciwko 5 i 40 wstrzymujących się. Nowa ustawa konstytucyjna obowiązywać będzie dopiero po uchwaleniu przez Senat.

Otóż w nowej konstytucji są b. doniosłe artykuły z punktu widzenia rozwoju ekonomicznego Rumunji. Art. 20 opiewa, że „pokłady mineralne i wszelkie źródła podziemne są własnością państwa. Ustawa specjalna określi metody i warunki eksploatacji. Właściciel powierzchni będzie miał prawo od odszkodowania, które zostanie ustalone na drodze prawnej, gdy bogactwo podziemne będzie eksploatowane. Prawa, poprzednio uzyskane, będą brane pod uwagę. Koncesje górnicze, udzielane na podstawie obowiązującego obecnie prawa o eksploatacji kopalń, pozostaną w mocy aż do wygaśnięcia terminu koncesji. Eksploatacje kopalń, dokonywane przez właścicieli, uznane będą dopóty, póki eksploatacja znajdować się będzie w ich rękach. W dwu ostatnich wypadkach jednak eksploatatorzy będą musieli przystosowywać się do praw, zakreślonych przez ustawę o eksploatacji kopalń".

Art. 21 mówi o środkach komunikacyjnych, dając państwu prawo własności dróg powietrznych i wodnych, oraz energji wodnej.

Jak widać z powyższego, państwo rumuńskie będzie mogło stać się największym posiadaczem kopalń i obszarów naftowych. Oczywiście nic przesądza to sprawy, w jaki sposób państwo korzystać będzie ze swego prawa i jak będzie eksploatowało bogactwa naturalne.

— W Berlinie zmarł 30 kwietnia mieńszewik Weinstein (Zwiezdin), który odegrał znaczną rolę w ruchu robotniczym Rosji i w przeciągu 25 lat brał żywy udział w walce socjalistów rosyjskich. Był prześladowany za caratu i wygnany na Sybir, a za rządów bolszewickich był czterokrotnie aresztowany, a w końcu wygnany z granic Rosji. Zarówno w czasie rewolucji 1905 r., jak też po rewolucji 1917 r., należał Weinstein do kierowniczych ciał, wyłonionych przez organizacje robotnicze.

— Głośny pisarz amerykański Upton Sinclair w nowej swej książce dowodzi zupełnej zależności szkolnictwa amerykańskiego od trustów kapitalistycznych. W jednym rozdziale Sinclair wykazuje, że t. zw. trust pieniężny, obejmujący 5 banków (Morgan, Pierwszy Bank Narodowy, Narodowy City Bank, Guarantee Bank i Equitable Trust) trzyma w swych rękach m. in. wszystkie amerykańskie zakłady naukowe. Na czele największego uniwersytetu amerykańskiego w Kolumbji stoi Murray Butler, będący — podług Sinclaira — intelektualnym wodzem plutokracji amerykańskiej. Uniwersytetem tym, posiadającym olbrzymie fundusze, zarządza rada, do której należą wybitniejsi przedstawiciele wymienionych banków.

Sinclair oskarża kierowników uniwersytetów amerykańskich, że niemiłosiernie gnębią wszelkie objawy swobodnej myśli. Wielu profesorów, by zachować względy kierowników, umyślnie podkreśla swe poglądy reakcyjne, inni zaś nie mają odwagi jawnie głosić swych poglądów. Na nielicznych zaś śmiałków natychmiast spadają ciężkie kary.

Książka Sinclaira wywarła wielkie wrażenie i wywołała zaciętą polemikę. Większość krytyków jest podobno zdania, że Sinclair przesadził.

Czasopisma nadesłane.

Ukazał się zeszyt czwarty, kwietniowy, **Skamandra**, który zawiera utwory Lechonia, Iwaszkiewicza, Słonimskiego, Wierzyńskiego, Kadena-Bandrowskiego, Marji Pawlikowskiej, przekłady z rosyjskiego Podhorskiego - Okołowa i Rytarda; sprawozdania Zawiłowskiego, Sterna i Stromengera oraz cięty polemiczny artykuł Słonimskiego p. t. „Rudy do Budy", skierowany pod adresem p. Nowaczyńskiego.

Dziennik Zarządu miasta Łodzi. Numer poświęcony działalności łódzkiego Zarządu miejskiego w r. 1922 z uwzględnieniem całokształtu gospodarki komunalnej w czteroleciu 1919—1922. Str. 149. Cena mk. 500.

Themis Polska. Pismo nauce prawa poświęcone. Serja III, tom I, str. 200 oraz dodatek w języku francuskim str. 65.

ANTONINA SZERER0WA.

Alkoholizm a przystępczość.

Alkoholizm, w którym „rozsądni moraliści" upatrują główne źródło nędzy i cierpień proletarjatu jest właściwie wynikiem dzisiejszego ustroju społecznego, „który go wywołał i nieustannie na nowo wywołuje", jak dowodzi Kautsky. Pijaństwo jest nieodłącznem zjawiskiem egzystencji, pozbawionej wszystkiego, coby to życie ciężkie ponad wszelkie rozumienie ludzkie, chociażby w części tylko, zdołało uczynić znośniejszem. Na trzeźwo nie sposób znieść taki bezmiar krzywdy niezasłużonej, upokorzenia bolesnego... to też alkohol staje się często jedynym pocieszycielem tych „którzy piją, pragnąc zapomnieć o tem — że żyją".

Dr. E. Danielewski, specjalny badacz tej kwestji powiada słusznie, że: „Daremne pozostaną wszelkie nasze zabiegi w nawoływaniu ludu do trzeźwości, z tej prostej przyczyny, ponieważ alkohol jest jego siłodawcą". Trzeba przeto sięgnąć głębiej, trzeba, jak lekarz, zadać sobie trud odszukania „broczącej tętnicy", celem skutecznego zaradzenia złemu. Taką zaś „broczącą tętnicą, którą z ludu naszego uchodzi siła, zdrowie i życie są, urągające wprost najskromniejszym nawet wymaganiom zdrowotności, stosunki życiowe, w jakich zmuszony jest on pędzić nędzny swój żywot".

Jest to fakt dowiedziony, że najbardziej oddają się pijaństwu ludzie, pozostający na najniższym szczeblu hierarchji społecznej. W sprawozdaniu inspektoratu pracy w Austrji, z zakresu pracy chałupniczej, czytamy: „Większość robotników chałupniczych oddaje się pijaństwu. Mimo coraz gorsze położenie, używanie alkoholu nie zmniejsza się, lecz zwiększa, co gorsza — nałogowy alkoholizm ruguje u większości tych robotników konsumcję chleba i ziemniaków i staje się ostatecznie główną rubryką w budżecie domowym tych najbiedniejszych z biednych".

Niektóre gałęzie pracy zawodowej, narażające robotników na pracę w kurzu, na pracę nocną, lub też na przebywanie w temperaturze bardzo gorącej, a niemniej też pod gołem niebem, na silnym mrozie budzą skłonność do napojów wyskokowych, to też, jak przytacza Herkner: „fabryki, mające pracę nocną mogły jedynie przez rozdawanie porządnej strawy w nocy, uchronić robotników nocnych od biorącego górę pijaństwa".

Zawsze nader liche, dziś zaś wprost katastrofalne stosunki mieszkaniowe proletarjatu, które nie pozwalają na należyty odpoczynek po wytężającej pracy, które rozluźniają węzły rodzinne, stają się powodem sprzeczek, swarów, bójek — zmuszają robotnika często do przebywania w szynku, który ponadto jest dlań zazwyczaj jedynym ośrodkiem zabawy i rozrywki. W szynku i dokoła szynku obraca się najczęściej życie robotnika od kolebki aż do grobu; tamże celebruje się chrzciny, wesela i stypy pogrzebowe, stamtąd wędruje proletarjusz nierzadko do więzienia, po wyjściu zaś na wolność pierwszym etapem jego bywa znowu szynk.

Dzisiejszy ustrój społeczny podtrzymuje alkoholizm, na szerzenie się zaś jego wśród ogółu wpływa błędne mniemanie o jego użyteczności, najnowsze badania wszakże wykazują, że nawet mierne używanie alkoholu, ujemnie oddziaływa na organizm. Dr. Hugo Hoppe (Alkohol und Kriminalität) dowodzi, że służba wojskowa również, w znacznej mierze potęguje szerzenie się alkoholizmu. Z wojska bowiem wynosi niejeden przyzwyczajenie oraz, trudną do pokonania, skłonność do opilstwa. 40% alkoholików, powyżej lat 20, należy właśnie do tej kategorji.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że alkoholizm powoduje rozmaite choroby, jako też śmierć przedwczesną. Straszna ta zaraza społeczna, domagająca się gwałtownie środków zaradczych sprawiła, że w ostatnich latach poświęcono kwestji tej specjalne, gruntowne badania. Zwłaszcza robotnicze kasy chorych zwróciły na nią baczną uwagę, obserwacje zaś owe wydały ciekawe rezultaty, ze względu na szkody, jakie wyrządza alkohol.

Dr. Arnold Holitscher (Die Belastung der Krankenkassen durch den Alkoholismus) dowodzi, że te rodzaje pracy zawodowej, które stają się powodem alkoholizmu, wykazuje zarazem procentowo największą ilość wypadków chorób. W Berlinie na ogólną liczbę członków kasy chorych, przypadało na 100 mężczyzn 42.2% chorych; w zawodzie mularskim natomiast 53.0%; u piwowarów zaś 74.2%. Zupełnie podobny stosunek procentowy wykazują też inne kasy chorych. Ofiarą chorób, spowodowanych przez alkoholizm padają również szynkarze i kelnerzy, których zawód ponadto wymaga częstokroć pracy nocnej. Towarzystwa ubezpieczeń na życie wykazują, że śmiertelność w powyższych zawodach jest po dwakroć większa, aniżeli w innych. W odniesieniu do tej kwestji Herkner cytuje nader trafne spostrzeżenia Ludlowa i Jonesa „mężów osiwiałych w służbie sprawy robotniczej": „Zdaniem naszem, gdyby można było urządzić spis zawodów, w których pijaństwo panuje, okazałoby się wówczas, że są to zawody najbardziej niezdrowe i najbardziej wyczerpujące. Istnienie nałogu opilstwa w tych wypadkach wymaga tedy głównie stosowania środków sanitarnych, skrócenia czasu pracy — innemi słowy dalszego rozwoju prawodawstwa ochronnego". Nietylko wszakże społeczne reformy są nieodzowne, lecz niemniej też bezpośrednia walka z alkoholizmem.

Urząd kas chorych i Urząd zdrowia w Niemczech wydały w r. 1911 monumentalne, 4-ro tomowe dzieło statystyczne (Krankheits- u. Sterblichkeitsverhältnisse on der Ortskrankenkasse in Leipzig und Umgebung), oparte na badaniach kas chorych w Lipsku i okolicy, w odniesieniu do wpływu rozmaitych zawodów na wzrost liczby chorób i śmiertelności z uwzględnieniem wieku i płci. Pierwszy tom traktuje o szkodliwości alkoholizmu. O wpływie alkoholizmu na wzrost chorób świadczy fakt, że począwszy od 25 roku życia, śmiertelność alkoholików jest 2½ razy wyższa, aniżeli u ogółu, liczba dni chorób zaś dwukrotnie wyższa. Śmiertelność alkoholików potęguje się zwłaszcza w wieku między 35 — 54 rokiem życia i stanowi 2.2% — 2.9% śmiertelności ogólnej; wynosi zatem niemal 3 razy tyle.

Również ilość nieszczęśliwych wypadków jest u alkoholików 2—3-krotnie wyższa. Zgubny wpływ alkoholu nie ogranicza się wyłącznie do chorób, wynikających bezpośrednio z opilstwa, lecz ujawnia się we wszystkich chorobach wogóle; reumatyzm, zapalenie stawów i t. p. potęgują się u alkoholików 3—4-krotnie.

Wzmiankowana statystyka wykazuje również, że robotnicy w starszym wieku wszyscy niemal piją, abstynenci rekrutują się przeważnie z młodocianych robotników, w wieku od 14—19 lat. Umiarkowane używanie alkoholu niemniej ujemnie wpływa na zdrowie, bo podczas kiedy abstynenci chorują na 100 dni roboczych 0.8%, to pijący umiarkowanie, w tym samym okresie czasu, chorują 2.1 dni, alkoholicy zaś 12.6 dni.

Alkoholizm szerzy spustoszenie nietylko pod względem fizycznym, lecz niemniej też pod względem duchowym i moralnym, powodując utratę zmysłu moralnego, słabość woli, jako też poważne zaburzenia w czynnościach systemu nerwowego.

Zarówno nałogowe pijaństwo, jak i popęd do pijaństwa powodują obłęd opilczy i choroby umysłowe. W berlińskim oddziale dla obłąkanych (u Szarytek) stwierdzili lekarze, że w nadużywaniu piwa w Berlinie należy dopatrywać się przyczyny niezwykłego szerzenia się obłędu pośród tamtejszych mieszkańców.

(Dok. nast.).

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań.

BELGJA SOLIDARYZUJE SIĘ Z FRANCJĄ.

Paryż, 5 maja. (PAT.) Z wymiany poglądów między Paryżem a Brukselą wynika, że Belgja aprobuje w zupełności odpowiedź Poincarego. Ministrowie belgijscy podsunęli nawet myśl, ażeby wzmocnić argumentację francuską, wykazując nienadający się do przyjęcia charakter propozycji niemieckich. Poincaré włączył do tekstu pierwotnego uwagi belgijskich ministrów. Dokument zredagowany w całości został przesłany do Brukseli; dziś będzie przedstawiony ambasadorom Anglji, Włoch i St. Zjednoczonych, oraz zostanie złożony w ambasadzie niemieckiej.

KONFERENCJA BELGIJSKO-FRANCUSKA.

Londyn, 5 maja. (PAT.). P.R. „Daily Mail" donosi, że Theunis i Jaspar przybędą w poniedziałek dn. 9.V do Paryża dla odbycia konferencji z Poincarém. Dziennik dowiaduje się, że będzie omawiany ponownie francusko - belgijski plan odszkodowań, który przygotowują obecnie członkowie komisji odszkodowaczej Barthou i Delacroix. Konferencja potrwa dwa dni.

BELGIJSKI RZĄD ZAAKCEPTOWAŁ TEKST ODPOWIEDZI.

Bruksela, 5 maja. (PAT.). (P. R.). — Rząd belgijski przyjął bez żadnych zmian tekst projektu odpowiedzi na notę niemiecką, opracowany przez Poincarégo. Tekst tej odpowiedzi został dziś zakomunikowany rządom angielskiemu, włoskiemu, japońskiemu i rządowi St. Zjednoczonych. Nota doręczona będzie Niemcom w niedzielę wieczorem.

Francja w odpowiedzi swej odrzuca notę niemiecką, jako sprzeczną w wielu punktach zasadniczych z traktatem wersalskim. Odpowiedź francuska głosi dalej, że wobec stanowiska Niemiec nie może być obecnie mowy o rokowaniach, mogących doprowadzić do pozytywnego układu.

STANOWISKO RZĄDU WŁOSKIEGO.

Rzym, 4 maja. (PAT.). Prezydent Mussolini przyjął dziś francuskiego ambasadora Barrere'a. Pisma donoszą, że przedmiotem konferencji była nota niemiecka. Zapowiedziane są dalsze ważne konferencje: włoski ambasador w Paryżu Avezzano już przybył do Rzymu, a włoski ambasador w Londynie markiz Della Torretta jest w drodze do Rzymu. Co sie tyczy życzenia rządu berlińskiego, aby Włochy pośredniczyły, zauważa „Piccolo", że przedtem konieczne byłoby usunięcie różnych dwuznaczności i niedomówień, charakteryzujących stanowisko Niemiec.

POŚRENICTWO ST. ZJEDNOCZONYCH JEST WYŁĄCZONE.

Berlin, 5 maja. (PAT.). „New York Herald" donosi, iż urzędowe pośrednictwo St. Zjednoczonych w konflikcie francusko-niemieckim jest wyłączone.

GŁOSY PRASY AMERYKAŃSKIEJ.

Nowy York, 5 maja. (PAT.). (P. R.). „World", omawiając notę niemiecką, daje wyraz przekonaniu, że Niemcy nie ofiarowały jeszcze maksimum tego, co dać mogą.

„Chicago Tribune" pisze: Nowe propozycje kanclerza Cuno nie wykazują najmniejszych zmian w usposobieniu Niemiec, ani też nie dowodzą, jakoby Niemcy zrozumiały, że musi się domagać poważnych gwarancji od złego dłużnika, który stara się wszelkiemi możliwemi wykrętami i kłamstwami uchylić od spełnienia przyjętych zobowiązań.

OPINJA ANGIELSKICH KÓŁ BANKOWYCH.

Londyn, 4 maja. (PAT.). „Times" pisze w dziale finansowym, że w City ostro krytykują notę niemiecką. W angielskich kołach bankowych zapatrują się bardzo sceptycznie na możność uzyskania przez Niemcy wielkich pożyczek zagranicznych. Koła finansowe są zdania, że wielkie pożyczki niemieckie dałyby się ulokować tylko przy gwarancjach poszczególnych rządów koalicyjnych za poszczególne części pożyczek. Każdy rząd musiałby odnośną pożyczkę w wysokości, odpowiadającej swemu udziałowi w sumie odszkodowań, ulokować wśród własnych obywateli.

OBRADY PARTJI NIEMIECKICH.

Berlin, 5 maja. (PAT.). Na przyszłą środę zwołane zostało posiedzenie komisji do spraw zagranicznych parlamentu Rzeszy dla omówienia sytuacji politycznej. Komisja liczy się z tem, iż do środy nadejdzie odpowiedź aljantów na notę niemiecką. Wczoraj wszystkie partje polityczne odbyły posiedzenia frakcyjne, na których omawiano sytuację polityczną.

PRZYGNĘBIAJĄCE WRAŻENIE W BERLINIE.

Londyn, 5 maja. (PAT.). P.R. Korespondent berliński „Daily News" donosi, że w Berlinie zapanowała konsternacja z powodu wiadomości o nieprzychylnem przyjęciu, z jakiem spotkała się nota niemiecka, zawierająca ostatnie propozycje Niemiec w sprawie odszkodowań.

SPRZYMIERZENI MUSZĄ DZIAŁAĆ JEDNOLICIE.

Berlin, 5 maja. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Londynu: Lord Curzon przemawiał wczoraj na dorocznem zebraniu Prime Rose League w Alberthall. Curzon oświadczył w sprawie Ruhry, że nie zgadza się z tem, aby sytuacja obecna była beznadziejna. Wybrniemy z niepokojącej sytuacji, jeśli będziemy postępowali wspólnie, jeśli przed rozstrzygnięciami i przed działaniami wszystkich zainteresowanych mocarstw postawimy Niemców przed wspólną Radą Sprzymierzonych. Wtedy widoki pomyślnego rozwiązania sprawy znacznie się poprawią.

W Zagł. Ruhry.

PRZYMUS PASZPORTOWY NA TERENIE OKUPOWANYM.

Berlin, 4 maja. (PAT.). Z Koblencji donoszą o wydaniu rozporządzenia władz okupacyjnych w sprawie formalności przy podróży z Niemiec nieokupowanych. Rozporządzenie to przewiduje przymusowe paszporty, obowiązujące do dnia 10 maja r. b.

OPÓR NIEMCÓW.

Berlin, 5 maja. (PAT.). Na terytorjum Ruhry Niemcy dokonali nowych zamachów na linji kolejowej Büren—Neuss, wysadzając w powietrze tor kolejowy na pewnej przestrzeni, wskutek czego pociąg węglowy uległ zupełnemu zniszczeniu.

Na dworcu w Koblencji spłonął magazyn towarów. Straty wynoszą kilka miljonów marek.

Krwawe zajścia w Monachjum

Berlin, 4 maja. (PAT.). Dzisiejsza prasa wieczorna donosi o krwawych zajściach w Monachjum, jakie się wywiązały między socjalistami narodowymi a socjalistami, a podczas których kilka osób odniosło ciężkie rany.

Monachjum, 4 maja. (PAT.). Wolff. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu bawarskiego doszło do gwałtownej dyskusji z powodu ostatnich krwawych zajść. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że według danych śledztwa rozdanie broni narodowym socjalistom nastąpiło na Oberwiesenfeld. Rząd dowiedział się, że broń była tam przeniesiona w nocy na 1 maja, a już następnej nocy jej tam nie było. Socjalny demokrata Ruer przerwał ministrowi, wołając: wszyscy wiedzą, gdzie bawarscy narodowi socjaliści trzymają broń, tylko minister spraw wewnętrznych nie wie.

Wieści z Lozanny.

REFORMA SĄDOWNICTWA W TURCJI

Lozanna, 5 maja. (PAT.). Turcy zgodzili się na mianowanie 4-ch doradców prawnych przedstawicieli państw europejskich, którzy wezmą udział w przeprowadzaniu reformy sądownictwa w Turcji; nie zgodzili się jednak na zakaz dokonywania śledztwa i aresztowań cudzoziemców bez uprzedniego na to upoważnienia ze strony doradców prawnych.

ODROCZENIE ROZPRAW NAD SPRAWĄ KAPITULACJI.

Lozanna, 5 maja. (PAT.). (P. R.). Sojusznicy postanowili odroczyć omawianie kwestji kapitulacji do czasu przygotowania drogą prywatnych narad gruntu dla zawarcia odnośnego układu. Wtedy dopiero kwestja kapitulacji będzie postawiona na porządku dziennym konferencji.

Przerwanie koncentracji wojsk tureckich.

Londyn, 5 maja. (PAT.). Reuter donosi, że od 5-ciu dni nie odbywa się na granicy syryjskiej żadna nowa koncentracja wojsk tureckich.

Pod rządami faszystów.

MASOWE WYDALANIE KOLEJARZY.

Rzym, 4 maja. (PAT.). „Tribuna" stwierdza, że we Włoszech od października usuniętych zostało ze służby przeszło 70.000 kolejarzy, z czego 13.000 z dniem 1-go stycznia b. r., 52 wyższych urzędników spensjonowano z powodu przekroczenia przepisanego wieku. Do końca roku ma być jeszcze usuniętych 30.000 kolejarzy. Równocześnie będzie przeprowadzona redukcja płacy.

Uchwały synodu Żywej Cerkwi.

Londyn, 5 maja. (PAT.). Reuter donosi z Moskwy: Na synodzie kościelnym, zwołanym przez rząd sowiecki, uznano patrjarchę Tichona wszystkiemi głosami przeciwko 1 za winnego zdrady stanu i postanowiono wykluczyć go z kościoła. Postanowiono również znieść patrjarchat.

Przed wyborami na Litwie.

Kowno, 5 maja. (PAT.). Litwini starają się rozbić za wszelką cenę głosy polskie podczas wyborów do sejmu litewskiego. W tym celu wysunęli oni listę nieznanego zupełnie polskiego stronnictwa. Na liście znajduje się szereg nazwisk kandydatów, którzy są albo Litwinami, albo też przekupionymi przez Litwinów renegatami Polakami, nie mającymi właściwie nic wspólnego z polskością.

Sowiety łamią traktat ryski.

RZECZOZNAWCY POLSCY OPUSZCZAJĄ MOSKWĘ.

Moskwa, 4 maja. (PAT.). W dniu dzisiejszym opuścili Moskwę delegaci polskiej mieszanej komisji specjalnej: prof. uniw. Jagiel. ks. dr. Konstanty Michalski, prof. uniw. Jana Kazimierza we Lwowie Konstanty Chyliński, bibljotekarz im. Ossolińskich we Lwowie dr. Kazimierz Tyczkowski, oraz dyrektor bibljoteki im. Kopernika w Toruniu Zygmunt Mocarski. Rzeczoznawcy ci, powołani do prac w związku z wykonaniem uchwały o wydaniu Polsce rękopisów i ksiąg z rosyjskiej bibljoteki publicznej w Petersbusgu, zmuszeni zostali do zaniechania dalszego udziału w pracach przez stronę rosyjską, która najzupełniej bezprawnie odmówiła im dostępu do mienia bibljotecznego, podlegającego wydaniu, naruszając w ten sposób uchwałę mieszanej komisji specjalnej.

CENNE RĘKOPISY GNIJĄ W WILGOTNYCH SKŁADACH.

Moskwa, 4 maja. (PAT.). Delegacja polska w Komisji Specjalnej wniosła energiczny protest z powodu sposobu przechowania zwracanych rękopisów z bibljoteki Załuskich, umieszczonych w wilgotnych składach, co zagraża zupełnem ich zniszczeniem. Eksperci polscy protestowali zwłaszcza przeciw wysłaniu z Petersburga pięciu i pół tysięcy oddanych już Delegacji polskiej rękopisów, przyczem odnośny ładunek, wbrew przyrzeczeniom, nie został skierowany na granicę.

Obchód ku czci pułkownika Fr. Nullo

Olkusz, 5 maja. (PAT.). Komitet, zorganizowany przez p. Stefana Żeromskiego, urządził obchód rocznicy śmierci pułk. Francesco Nulli, uczestnika powstania r. 1863. W uroczystości tej bierze udział między innymi przedstawiciel rządu włoskiego hr. Romcalli z Bergamo, miasta rodzinnego pułk. Nullo. Pozatem w obchodzie bierze udział około 80 delegacji stowarzyszeń włościańskich i rzemieślniczych, przedstawiciele weteranów z r. 1863, przedstawiciele kolonji włoskiej Warszawy, oraz kompanja honorowa 73 pułku p. z Katowic.

Na rynku wobec 10-tysięcznego tłumu przemówił sekretarz komitetu lokalnego p. inż. Bat oraz organizator oddziałów polskich we Włoszech Dienstl-Dąbrowa. Na grobie Francesca Nulli przemawiali: starosta Stamirowski, wojewoda kielecki, hr. Romcalli w imieniu rządu włoskiego oraz burmistrz Radłowski. Odsłonięto następnie tablicę pamiątkową. Złożono na 30 wieńców, a między innemi wieniec od m. Bergamo.

Wiadomości telegraficzne.

— Na posiedzeniu sejmu łotewskiego w dn. 4 b.m. doszło do burzliwej sceny z powodu interpelacji lewych socjalnych demokratów w sprawie starć ulicznych w dniu 1 maja. Mowa ministra Gajlita w tej sprawie wywołała niesłychane roznamiętnienie, tak że trzeba było zamknąć posiedzenie. Lewi socjalni demokraci zapowiadają ustąpienie z gabinetu, o ile nie otrzymają zadośćuczynienia za wypadki 1 maja.

— „Daily Telegraph" donosi, że Bonar Law uda się 8 b.m. do Genui, stamtąd przez Rzym do Neapolu.

— Z St. Jago de Chile donoszą, że zakończono tam panamerykańską konferencję. Na konferencji jednomyślnie uchwalono wniosek Stanów Zjednoczonych, potępiający wojnę i zabraniający budowania okrętów wojennych większych aniżeli o pojemności 35,000 ton.

— Proces Cachina i innych komunistów rozpocznie się 24 b.m.

Rozmaitości.

Podróż w trumnie do N. Jorku

Okrętem „President Harding" do Nowego Jorku z Polski przyjechał robotnik Jan Zacharek, którego poraz trzeci zatrzymano na Ellis Island i skazano na deportację.

Dotychczas nie stwierdzono w jaki sposób Zacharek dostał się na okręt. Służba okrętowa prawdopodobnie pomagała mu w tem. Rzecz miała się tak: W oddziale pakunkowym znajdowała się trumna rzekomo ze zwłokami przeznaczonemi do Stanów Zjednoczonych bez dokładnego adresu. Zarządca oddziału pakunkowego „President Harding" zarządził otwarcie trumny. Przekonano się, że była próżna i bardzo wygodnie urządzona, zawierała bowiem mały magazyn artykułów spożywczych i naczynie z wodą do picia.

Kapitan zarządził śledztwo, które wykazało, że Jan Zacharek podróżował trzecią klasą bez karty i bez paszportu. Przez dwa dni leżał w trumnie a trzeciego dnia wylazł z ukrycia, pomagał kucharzom i palaczom. Dopiero przed wjazdem do portu nowojorskiego złapano go, a w Nowym Jorku oddano go urzędnikom emigracyjnym, którzy odstawili go na Ellis Island, skąd zostanie deportowany do Polski.

Odkrycia archeologiczne w meksykańskiej prowincji Yukatan.

Sławny amerykański archeolog dr. Sylwanus Morley, kierujący amerykańską wyprawą archeologiczną imienia Carnegie'go, odkrył w stanie meksykańskim Yukatan, ruiny świadczące o istnieniu tam w r. około 450 po Chrystusie, wysokiej cywilizacji, prawdopodobnie najwyższej, jaka kiedykolwiek istniała na kontynencie lądu amerykańskiego.

Dr. Morley oświadcza, że ruiny starożytnego miasta Chichenitza są niezwykle wielkie. Przestrzeń zajmowana przez jedną świątynię w środku miasta wynosi dwie mile długości i milę szerokości.

Są to prawdopodobnie ruiny miasta, które było stolicą nowego państwa Maya, założonego przez uchodźców ze starego państwa Maya, istniejącego w połowie piątego wieku po Chrystusie na terytorjum dzisiejszej republiki Guatemali.

Oprócz ruin miasta Chichenitza, znajdują się tam ruiny miast Uxmal i Mayapan, których mieszkańcy panowali na półwyspie Yukatan do 13 wieku po Chrystusie. Olbrzymie budowle yukatańskie posiadają mury grubości 25 stóp.

Odkrycie zabytków starej cywilizacji amerykańskiej w Yukatan, wzbudza wielkie zainteresowanie w kołach archeologów i uczonych badaczy historji lądu amerykańskiego.

Dwie kwestje literackie.

Świat literacki francuski roztrząsa obecnie żywo dwie sprawy. Po pierwsze, chodzi o to, czy ma się prawo zniszczyć pornograficzny list znakomitego pisarza. Kwestja ta powstała z powodu odnalezienia pornograficznego listu Alfreda de Vigny do kochanki z niemniej pornograficznym rysunkiem. Z tego powodu dziennikarz Artur Meyer pochwalił się, że, gdy znalazł pornograficzny list Gustawa Flauberta, zamazał go tak, aby go nie można było odczytać.

Drugie pytanie jest: czy wolno sprzedawać na licytacji listy prywatne, otrzymane od znakomitych osób? Kwestja powstała z tego powodu, że spadkobiercy poety hr. de Montesquiou sprzedali na licytacji bibljotekę zmarłego wraz ze zbiorami listów, które do niego pisali znakomici poeci i literaci.

Co do pornografji, to większość literatów jest zdania, że z puścizny po znakomitym pisarzu nic nie należy niszczyć, a rzeczy choćby najbardziej sprośne przechowywać w Muzeum, aby badacze mieli do nich dostęp. Co do sprzedaży listów cudzych, to większość oburza się na chciwość i niedyskrecję spadkobierców.

Prowincja.

Poznań.

(Korespondencja własna).

W niedzielę dn. 29 kwietnia odbył się w Poznaniu w sali Villa Flora wiec PPS. Przewodniczył tow. Krzyżański. Pierwszy referat wygłosił tow. Kossobudzki, omawiając położenie polityczne i gospodarcze w Polsce oraz stanowisko partji naszej wobec najważniejszych wydarzeń i zagadnień doby obecnej. Drugim referentem był tow. Turtoń, który przedstawił zebranym etapy walki robotniczej o wyzwolenie.

W dyskusji, prócz naszych towarzyszy, zabierało głos kilku zwolenników dyktatury moskiewskiej. Słuchano ich dość spokojnie, gdy jednak jeden z nich zaczął się posługiwać „argumentami" kłamliwemi i pozwolił sobie na użycie w stosunku do PPS. wyrażenia wysoce obelżywego, powstało wśród zebranych takie oburzenie, że tylko dzięki interwencji prezydjum i tow. porządkowych, nie doszło do ekscesów. Niefortunny mówca musiał, na żądanie przewodniczącego, odwołać oszczerstwo.

Odpowiadali mu ostro tow. Szukała i Kowalewski, wreszcie tow. Kossobudzki w ciętem i mocnem przemówieniu wykazał całą obłudę i nicość argumentów tych rozbijaczy jedności robotniczej. Żaden z nich nie odważył się już odezwać. Na zakończenie przemówił jeszcze tow. Turtoń, podkreślając szczególnie szkodliwą działalność komunistów na terenie związków zawodowych.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru i wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć PPS. rozeszli się zebrani. Wiec dowiódł, że kończy się już rola komunistów na gruncie poznańskim i wykazał raz jeszcze wciąż wzrastającą siłę PPS. J.

BŁASZKI (pow. Kaliski). W niedzielę dn. 29 kwietnia b. r. odbył się w Błaszkach wiec poselski tow. Z. Gardeckiego. 2000 fornali i miejscowych robotników z zajęciem wysłuchało przemówienia tow. posła.

Głosy Czytelników.

W sprawie paszportów zagranicznych dla osób, nie posiadających jeszcze obywatelstwa polskiego.

Istnieje w Polsce kategorja ludzi, oddawna tu mieszkających, którzy nie posiadają jeszcze obywatelstwa polskiego, jakkolwiek na rzecz Polski optują. Dotychczas wydawano im na wyjazd zagranicę, w razie potrzeby, specjalne paszporty zagraniczne z wizą, na powrót do Polski. Obecnie paszporty te zniesiono, nie wprowadzając nic, coby je mogło zastąpić. Wytworzyła się taka sytuacja, że nawet osoby tej kategorji, którym szczególnie na wyjeździe zagranicę zależy, jak naprz. choćby studenci zagranicznych wyższych uczelni, nie mogą dla braku paszportów wyjechać.

Ja np., będąc studentem zagranicznej wyższej uczelni, nie mogę z Polski wyjechać, dokąd przyjechałem na wakacje, jakkolwiek semestr letni się już rozpoczął.

Student.

Autora listu o zajściu z Białorusinem na poczcie w Hajnówce, prosimy o przesłanie *wyraźnego nazwiska i dokładnego adresu.*

Ruch robotniczy

Z życia partji

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Egzekutywa O.K.R. Warszawa Podmiejska zamiast w dniu 7 b. m. odbędzie się 11 b. m. o godz. 5½.

Dzielnica Wola - Czyste. W poniedziałek, dn. 7 b.m., o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. W poniedziałek, dn. 7 b.m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P.P.S. W poniedziałek, dn. 7 b.m., o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

WŚRÓD GARBARZY.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Zw. rob. przem. garbarskiego, na którem ukonstytuował się Zarząd, wybierając na przewodn. tow. Macanko z Warszawy, na zastępcę tow. Grzecznarowskiego z Radomia, na skarbnika tow. Koszade, sekretarza tow. Szwebla. W sprawach organizacyjnych postanowiono rozesłać okólniki z przynagleniem, aby wszystkie oddziały Zw. bezzwłocznie przysłały: sprawozdania o ilości członków i pieniądze, jakie posiadają dla Centrali. Adres Zarz. Główn. w Warszawie: ul. Warecka 7, przy Kom. Centr. Listy należy przesyłać na ręce tow. posła Żuławskiego.

Dn. 4 maja odbyło się posiedzenie Zarządu oddziału warszawskiego, mieszczącego się przy ul. Wolskiej 44, na którem ukonstytuowano również Zarząd i załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

Zamknięcie trzech związków zawodowych. Bezpośrednio przed 1 maja, Komisarjat Rządu zarządził zamknięcie kilku centralnych Zw. Zaw., motywując ten krok tem, że u steru rozwiązanych związków stali komuniści.

Nie jest to motyw prawny do rozwiązania zw. zaw., bo do tego potrzeba dowodów, że działalność związku zawierała cechy przestępstwa. Na dobitkę związki zamknął Komisarjat Rządu, jakkolwiek obecnie, po zniesieniu stanu wyjątkowego, nie ma do tego prawa.

Jeszcze sąd, jedynie powołany, na podstawie dekretu o prac. zw. zaw., do wydawania wyroków o rozwiązaniu, orzeczenia swego nie wydał, a **urząd mieszkaniowy już rekwiruje lokale zamkniętych związków.**

Postępowanie takie, sprzeczne z obowiązującem prawem, godzi bezpośrednio w ruch zawodowy. Zw. zaw. nie mogą odpowiadać za czyny, popełnione przez tego lub owego z chwilowych swoich kierowników komunistycznych. Walki z komunizmem Rząd nie może i nie powinien prowadzić zapomocą bezprawia i łamania ustaw.

Baczność Kapelusznicy! W niedzielę, 13 b.m., o 10 rano w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie kwartalne.

W Związku Pracowników Miejskich w Polsce. W poniedziałek o godz. 6 w. w lokalu Związku, Warecka 7, odbędzie się zebranie Zarządu Oddziału Warszawa. Na porządku obrad pierwszorzędne sprawy. Obecność członków obowiązująca.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R. W poniedziałek, dn. 7 b.m., o godz. 8 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Zarządu T.U.R.. Proszeni są o konieczne przybycie wszyscy członkowie Zarządu T.U.R.

Życie gospodarcze.

Bony złote, jako kaucje.

W tych dniach ukaże się podpisane przez ministra skarbu rozporządzenie, upoważniające kasy skarbowe do przyjmowania bonów złotych, jako kaucje i vadia. Będzie to wielkiem udogodnieniem dla interesowanych, gdyż pieniądz, leżący nie produkcyjnie, jako kaucja, ulegał deprecjacji, czemu przyjmowanie na kaucje bonów złotych skutecznie zapobiega.

Handel zagraniczny Polski.

Handel zagraniczny Polski w styczniu i lutym b. r. wyraża się poniższemi liczbami:

W styczniu: przywieziono ogółem 220.497 ton, wartości 483.603 miljonów mk., w tem 18.297 ton węgla i koksu, wartości 3.058 milj. mk., wywieziono zaś ogółem 1.368.644 ton, wartości 349.457 milj. mk., w tem węgla i koksu 989.451 ton, wartości 79.288 milj. mk.

W lutym przywieziono ogółem 260.623 ton, wartości 655.208 miljonów mk., w tem 5.013 ton węgla i koksu, wartości 1.342 milj. mk., a wywieziono ogółem 1.469.207 ton, wartości 911.046 milj. mk., w tem węgla 1.081.838 ton na sumę 201.637 milj. mk.

Bilans handlowy w styczniu był więc bierny, gdyż wartość wywozu pokryła 72.25 % wartości przywozu. Natomiast bilans handlowy w lutym ukształtował się wybitnie czynnie, przyczem wartość wywozu pokryła 139.05% wartości przywozu. Powstała stąd nadwyżka, wyrażona w walucie złotej, pokrywa niedobór styczniowy, wobec czego bilans dwu pierwszych miesięcy r. b. jest czynny.

Likwidacja demobilu.

Istniejący przy Min. przemysłu i handlu, w porozumieniu z Min. spraw wojskowych, oddział sprzedaży demobilu po dwuletniem istnieniu likwiduje swoją działalność. Kierownikiem oddziału demobilu był inż. Wacław Paszkowski, b. minister kolei w gabinecie przejściowym Świeżyńskiego.

Wpływy podatkowe.

Wpływy podatkowe w miesiącu marcu r. b. według danych, zebranych przez Ministerjum Skarbu, przyniosły 19.601.278.000 marek, t. j. prawie o połowę więcej, niż w miesiącu lutym. Największy wpływ dał podatek dochodowy, bo z górą 10 miljardów, wtedy gdy podatek gruntowy dał zaledwie 458 miljonów. Z kolei najwięcej dał podatek przemysłowy — około 4 miljardów i podatek od kapitałów i rent — zgórą 710 miljonów.

Prawa obywateli polskich w Austrji.

Opierając się na umowie handlowej polsko-austrjackiej, austrjackie ministerjum spraw zagranicznych zawiadomiło poselstwo polskie w Wiedniu, że przy nabywaniu nieruchomości przez Polaków w Austrji — obywatelom polskim będą przysługiwały takie same prawa, jak i obywatelom austrjackim. (A. W.).

Posiedzenie Państw. Rady Kolejowej.

Na posiedzeniu Państw. Rady Kolejowej, które odbyło się wczoraj, minister kolei zawiadomił, że w nowym rozkładzie kolejowym, który obowiązywać będzie od 1 czerwca, uwzględnione będą dogodniejsze połączenia kolejowe między Małopolską Wschodnią a Warszawą, a dalej takież połączenia między głównemi centrami miejskiemi a uzdrowiskami.

Uchwalono zwrócić się do Ministerjum Kolei o przedłużenie czasu wyładowania i załadowania z dotychczasowych 6 na 9 godzin i przyjęto wnioski komitetu eksploatacyjnego w sprawie nowego podziału sieci kolejowej na okręgi dyrekcyjne, przyczem siedziba dyrekcji w Radomiu miałaby być przeniesiona do jednego z miast: Lublin, Kowel, Brześć.

Wyrażono życzenie, aby 3 dyrekcje kolejowe, między które podzielone jest zagłębie węglowe, połączyć w jedną, dla tem skuteczniejszej wymiany eksploatacji kolejowej w zagłębiu, uznano to jednak narazie za niewykonalne z powodu trudności politycznych, tkwiących w konwencji genewskiej, która przewiduje istnienie odrębnej dyrekcji kolejowej w Katowicach przez lat 15.

Wreszcie uchwalono prosić Ministerjum Kolei o najrychlejsze zlikwidowanie prywatnych kolei państwowych.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 47250 — 46750.
Marki niemieckie 1,33.
Budapeszt 8,95.
Holandja 18650.
Londyn 218900 — 218000.
Paryż 3190 — 3182½.
Praga 1420 — 1410.
Szwajcarja 8550 — 851ɔ
Wiedeń 66½ — 66.
Włochy 2325 — 2310

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19°,0, najniższa 9°,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Ciepło, skłonność do burz, wiatry z południo-zachodu.

Miljonówka. We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wylosowany został Nr. 1,270,722, sprzedany w kasie skarbowej w Siedlcach.

Dzień św. Stanisława dniem zwykłym. Prezydjum Rady Ministrów komunikuje, że 8 maja w dzień św. Stanisława praca w urzędach odbywać się będzie jak w dnie normalne.

Przyjęcia w Belwederze. Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje, że Prezydent i jego małżonka przyjmować będą w Belwederze we czwartki od godz. 16 do 19. Dzień 8 maja Prezydent mimo swych imienin chce spędzić przy pracy, jak dzień powszedni i prosi osoby, pragnące złożyć mu życzenia, aby złożyły je 10 maja, w którym Prezydent przyjmować będzie od 12 do 14 i od 16 do 19.

Z powodu świąt przypadających w przyszłym tygodniu w zwykłe dnie audjencjonalne, t.j. wtorki i czwartki, będzie minister sprawiedliwości przyjmował interesantów w środę, 9 b.m., od godz. 11 do 13. Zgłoszenia na audjencję przyjmuje sekretarjat ministra sprawiedliwości w poniedziałek, 7 b.m., od godz. 10 do 14. Telefon 28-67.

Miejski podatek od lokali. Miejski podatek od lokali za r. 1923 zostaje przez Magistrat podwyższony w następującej wysokości: dla lokali mieszkalnych — do wysokości 46-krotnego; dla lokali handlowych i przemysłowych — do wysokości 69-krotnego zasadniczego komornego. Podatek od lokali w normach podwyższonych, wyżej podanych, będzie pobrany tylko za II półrocze 1923 r., po potrąceniu sum, wniesionych już przez płatników do kasy miejskiej za II półrocze 1923 r. na podstawie stawek dotychczasowych. Podatek podwyższony będzie pobrany od wszystkich osób, podlegających podatkowi od lokali.

Zebranie Walne „Bratniej Pomocy" W. W. P. Dn. 4 b.m. odbyło się burzliwe i 8 godzin trwające zebranie „Bratniej Pomocy" W.W.P. Prawica początkowo nie chciała zatwierdzić protokułu z poprzedniego zebrania, na którem lewica miała większość, chcąc w ten sposób obalić Zarząd. Wniosek ten jednak sromotnie upadł. Następnie przy punkcie o zmianie statutu prawicowcy przeforsowali większością poprawkę, mocą której koledzy innych narodowości nie mogliby być członkami Br. Pom. Wobec tego lewica wypowiedziała się przeciwko nowemu statutowi i przy głosowaniu prawicowcy uzyskali nieznaczną większość głosów. Tymczasem według statutu wszelkie zmiany dokonywane być mogą kwalifikowaną większością ¾ gł. Siłą rzeczy nowy statut nie został zatwierdzony i ograniczenia przy przyjmowaniu na członków nie istnieją. Prawica gwałcąc prawo, nie chciała uznać wyniku głosowania i wystawiła jakiś bezsensowny wniosek, który choć nie uzyskał kwalifikowanej większości, uznali na obowiązujący. Socjaliści, stwierdzając pogwałcenie praworządności i oświadczając, że nie uznają dokonanego bezprawia, złożyli votum separatum, a frakcja socjalistyczna w liczbie 9 kolegów ustąpiła z Zarządu.

Sprzedaż znaczków pocztowych w sklepach tytuniowych. Dla udogodnienia szerokiemu ogółowi publiczności szybkiego nabywania znaczków pocztowych min. poczt i telegrafów wprowadziło w r. b. przymusową sprzedaż znaczków pocztowych przez sprzedawców wyrobów tytuniowych po nominalnej cenie. Akcja ta jednak nie dała pożądanych wyników i frekwencja publiczności, nabywającej znaczki w urzędach pocztowych, nie zmniejszą się; kupno znaczka wymaga straty czasu. Z przeprowadzonych badań wyjaśnia się, że nie wszyscy sprzedawcy zaopatrują się w dostateczną ilość znaczków i o sprzedaży nie wywieszają napisów. Wobec tego dyr. warsz. poczt i telegrafów poleciło urzędom podległym ustanowić stały nadzór nad sprzedawcami, którzy podjęli się tej czynności, czy zaopatrują się oni w dostateczny zapas znaczków i czy wykonywają przyjęte na siebie zobowiązania. O sprzedawcach, którzy nie spełniają swych zobowiązań, należy zakomunikować dyrekcji.

Liga szkolna przeciwgruźlicza. Statut ligi szkolnej przeciwgruźliczej, świeżo zatwierdzony przez M. S. Wewn., przewiduje, iż oprócz członków czynnych członkami popierającymi mogą być również dzieci. Statut przewiduje, iż dzieci dostarczać będą środków umożliwiających leczenie dziatwy chorej na gruźlicę przez wysyłanie jej do sanatorjów, na półkolonje i kolonje oraz do szkół leśnych. Statut przewiduje mianowicie zakładanie kół szkolnych ligi. Na zebraniu organizacyjnem obrany został tymczasowy zarząd Ligi, w składzie następującym: lekarze dr. Szmurło, dr. Zaleska i dr. Sztajnkalt, hygjenistka Zyburska, inspektor szkolny, p. Kostelecki, kierownicy szkół: Pańska, Drymmerówna i Szelągowski oraz naczelnik miejskiego wydziału szkolnego Piotrowski.

Budownictwo szkolne. Na przeprowadzenie w r. b. gruntownego remontu gmachów gimnazjalnych w Poznańskiem ministerjum oświecenia wyznaczyło 400 miljonów i poleciło kuratorjum dokonać podziału tej kwoty pomiędzy poszczególne gimnazja.

Opracowano projekt budowy gmachu własnego dla państwowej szkoły przemysłu leśnego w Białowieży.

Lichwa mieszkaniowa. Moszek Glasberg, właśc. domu przy ul. Kopińskiej Nr. 1 na Ochocie, sprzedał w dniu 20 marca r.b. mieszkanie jednoizbowe na facjacie domu stanowiącego jego własność Mateuszowi Kuligowskiemu za 300,000 mk., od sublokatora zaś Kuligowskiego, Franciszka Woźniaka, zażądał G. za zezwolenie zamieszkania — 200,000 mk. Z polecenia kierownika oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym, p. T. Kierskie-4 maja do dyspozycji sędziego śledczego III okręgo, Blasberg został aresztowany i przesłany w dniu gu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt Polskiego Stowarzyszenia Etycznego. We wtorek dn. 8 maja b. m. o godz. 12 w poł. w sali Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (pałac Staszyca) odbędzie się odczyt *prof. H. Mościckiego* p. t. „O ideałach etycznych filaretów". Słowo wstępne wypowie *tow. senator Bolesław Limanowski.* Bilety po 3000 mk. nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 9).

Z Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich. Jutro w lokalu Towarzystwa (Jasna 19) o godz. 9 wiecz. odbędzie się odczyt prof. Jana Lewińskiego p. t. „Czy prawa rządzą rozwojem gospodarczym".

ZABAWY.

Raut Zrzeszenia Prac. Banku Handlowego odbędzie się jutro, t. j. w poniedziałek w salach Stowarzyszenia Techników. Początek o godz. 9 wiecz.

WYPADKI.

Przy pracy. W domu Nr. 44 przy ul. Kawenczyńskiej w czasie pracy deski przygniotły woźnicę, 31-letniego Jana Jasińskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził zgniecenie brzucha i krzyża i przewiózł ranionego do szpitala Przem. Pańskiego.

Samobójstwa. Zamieszkała w domu Nr. 13 przy ul. Młynarskiej 42-letnia Magdalena Rensnerowa napiła się jodyny. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperatkę w domu.

— Zamieszkała w domu Nr. 9 przy ul. Mylnej 28-letnia Bronisława Borkowska napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala Wolskiego.

Nagły zgon. W domu Nr. 39 przy ul. Piwnej zmarł nagle przybyły z Częstochowy do rodziny Czajkowskich kuzyn ich 87-letni Seweryn Dzikowski.

— Przy ul. Franciszkańskiej Nr. 13 usiłował pozbawić się życia 28-letni Dawid Bauman, handlowiec. W tym celu desperat napił się jodyny, a widząc, że ta trucizna słabo działa, odkręcił kurek przy lampie gazowej i usiłował zatruć się gazem świetlnym. Rozpaczliwy czyn spostrzegli w porę domownicy, którzy przy pomocy Pogotowia uratowali desperata.

— W domu Nr. 8 przy ul. Sapieżyńskiej, robotnik, 23-letni Szmul Rozenbaum, napił się jodyny. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperata na miejscu.

— W domu Nr. 8 przy ul. Nowosielskiej w Sielcach urzędnik, 26-letni Karol Tyrk, poderznął sobie nożem gardło. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił desperata na miejscu.

— Zamieszkały w domu Nr. 23 przy ul. Przemysłowej, robotnik, 52-letni Walenty Fijałkowski, który napił się ługu zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Aresztowanie. Na rogu ul. Bema i Wolskiej zatrzymany został przez policję 29-letni Józef Andrzej Doraczyński, b. wywiadowca (nigdzie niemeldowany) poszukiwany od dn. 24 marca r.b. za dwużeństwo oraz podstępne okradzenie Aurelji Filipowskiej, b. właścicielki sklepu wiejskiego (Leszno 59).

Skutki nadużycia alkoholu. W domu Nr. 20 przy ul. Emilji Plater 36-letni Aleksander Pawlikowski stróż, zachorował nagle z objawami zatrucia. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i po udzieleniu pomocy pozostawił Pawlikowskiego na miejscu.

Kradzież. Do wytwórni maszyn Wincentego Wernera przy ul. Czerniakowskiej Nr. 160 dostali się złodzieje i skradli pięć magnetów do samochodów i płaszcz nieprzemakalny — ogólnej wartości 5 miljonów marek.

Z sądów.

Ukarany właściciel domu.

Sąd pokoju w Mokotowie skazał właśc. domu przy ul. Sieleckiej Nr. 10, Bolesława Sosnowskiego, na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu za samowolne wstawienie mebli do lokalu ochrony miejskiej, znajdującej się w jego domu, za bezprawne korzystanie z kuchni ochronki, za utrudnianie i zagradzanie dostępu do lokalu ochronki oraz za systematyczne szykanowanie personelu szkoły oraz dzieci i rodziców.

Teatr i muzyka.

„NIEBIESKI MŁYN".

Pod taką nazwą rozpoczął przed kilku dniami swą działalność artystyczną nowy teatrzyk w sali kina „Wodewil". Nieco przydługie przedstawienie rozpoczyna się o północy, trwa dwie godziny. Składa się z rzeczy ciekawych i oryginalnych. Kierownicy „Młyna" chcieli pokazać Warszawie coś naprawdę nowego i bardzo nowoczesnego i dlatego zapewne na początku programu dali jednoaktówkę Bernarda Shaw'a, wykpiwającą szablon teatralny przez nagromadzenie nonsensów logicznych i artystycznych.

Historja o zakochanym w lady angielskiej młodzieńcu, którego zazdrosny lord truje wodą sodową, później go ratuje wapnem sufitowem, wskutek czego młodzieniec wapnieje i obraca się w posąg gipsowy i t. d. — bawiłaby i rozśmieszała, gdyby nie była tak nawskroś angielska, i dla szerszej publiczności polskiej nieco niedostępna. Nawet tak świetna aktorka, jak pani Sulima czuła się trochę nieswojo w roli lady, inni wykonawcy za dużo sensu wkładali w nonsens.

Bardzo się podobał zręcznie pomyślany przez p. Anatola Sterna sketch baletowy, doskonale inscenizowany przez mistrza Parnella, który ze swą partnerką Pawliszczewą zbierał zasłużone huczne brawa i oklaski. Miłą muzykę zestawił p. Olbert.

P. Clara Bloomfield ślicznie i z wielkiem powodzeniem śpiewała ludowe piosenki angielskie, murzyńskie, francuskie, polskie. P. Solange Achard nie posiada danych na śpiewaczkę estradową: Marsyljanka jej wypadła blado.

Najciekawsza część programu, znakomity obrazek Jewreinowa p. t. „Za kulisami duszy", niestety grany był na samym końcu. Znużeni widzowie nie mogli już z należytą uwagą chwytać wszystkich odcieni oryginalnie wyrozumowanego djalogu. dwóch składników duszy: rozumu i uczucia, których walka kończy się samobójstwem nosiciela znękanej duszy.

Naogół „Niebieski młyn" sprawił wrażenie miłe, ale kierownicy powinni stanowczo puścić go w szybszy ruch, jeżeli chcą, aby długo funkcjonował.

Is.

Teatr Wielki. Dziś o 3 popoł. po cenach zniżonych „Straszny dwór". Wieczorem po raz 3-ci czarodziejski balet „Bajka".

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 3 m. 30 pop. po cenac zniżonych „Książe Józef Poniatowski". Wieczorem „Popas króla jegomości". W poniedziałek i wtorek „R. H. Inżynier".

Teatr Reduta. Dziś wiecz. i dni następnych „Turoń"; dziś o 3 m. 30 popoł. „Wielkanoc" (ceny zniżone).

Teatr im. Bogusławskiego daje dziś i jutro w dalszym ciągu dramat Żeromskiego „Sułkowski". Dziś o godz. 3½ przedstawienie „Kopciuszka" po cenach zniżonych.

Teatr Polski. Dziś wieczorem „Ziemia nieludzka". O godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „To, co najważniejsze".

Teatr Mały. Codziennie „Prawda w winie". Dziś o 4 popoł. po cenach zniżonych „Banco".

Teatr Komedja. Dziś „Musisz być moją". O godz. 4 popoł. „Zabawa w miłość".

Teatr Nowości. Dziś „Wróg kobiet". W najbliższych dniach powraca na afisz „Bajadera z p. Lucyną Messal.

Teatr Nowy. Codziennie „Zemsta nietoperza".

Teatr Praski. Dziś popoł. „Pani Wołodyjowska". Wieczorem „Emigracja chłopska".

Teatr Powszechny. Dziś o 4 popoł. po cenach zniżonych dramat w 3 aktach „Porucznik 1-go pułku"; o 8 wiecz. wodewil w 3 aktach „Córy Francji".

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek muzyczny wypełnią utwory muzyki oratoryjnej, które wykona orkiestra filharmoniczna, chór mieszany i soliści pod kierunkiem ks. Gruberskiego.

Dzisiejszym popołudniowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie p. Walerjan Berdjajew. W programie między innemi symfonja „Eroica" Beethovena. W koncercie bierze udział świetny pjanista, p. Mieczysław Münz i odegra koncert c-moll Rachmaninowa.

W środę odbędzie się koncert symfoniczny pod kierunkiem p. Keniga. Solistą będzie prof. Smidowicz.

Niebieski Młyn. Codziennie znakomita jednoaktówka Jewreinowa „Za kulisami duszy", parodja Shawa „Namiętność i trucizna" oraz arlekinada choreograficzna p. n. „Wierność mimowolna".

Audycja muzyczna. Jutro odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym drugi wieczór pieśni p. Klary Liljen-Bloomfield. Artystka odtworzy nieśpiewane u nas pieśni ludowe: polskie, francuskie, angielskie, murzyńskie i inne.

Koncert Zrzesz. prof. Szkoły im. Chopina. Jutro w sali Konserwatorjum odbędzie się czwarty koncert, urządzony przez „Zrzeszenie prof. Wyż. Szkoły Muz. im. Chopina". W programie Sonata D-moll Brahmsa, zespół solistek klasy prof. A. Różańskiego, kwartet smyczkowy, wreszcie „Pieśni biblijne" Dvoraka w wykonaniu prof. J. Niekraszowej i dyr. M. Rudnickiego (akomp.). Bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 9).

„Warszawskie Koło Dramatyczne". Na zasadzie decyzji Ministerjum spraw wewnętrznych wciągnięto do rejestru stowarzyszeń i związków „Warszawskie Koło Dramatyczne", przekształcone z Koła Dramatycznego Pracowników Handlowych, którego działalność w 19-ym roku istnienia, przerwało zniesienie sceny w gmachu przy ul. Siennej Nr. 16.

Koło ma na celu dostarczanie szerokim sferom Warszawy godziwej i taniej rozrywki w połączeniu z działalnością filantropijną; dla osiągnięcia zaś tego celu ma prawo urządzać przedstawienia sceniczne, wieczory literackie, zabawy i t. p.

We wtorek, 8-go b.m., od g. 12 w poł., w gmachu związku pracowników handlowych przy ul. Siennej Nr. 16, odbędzie się ogólne zebranie organizacyjne Koła, na które jego założyciele zapraszają pragnących należeć do Koła miłośników sztuki scenicznej.

Poranek taneczny w teatrze Małym. W niedzielę, d. 6 maja o godz. 12 w południe odbędzie się w teatrze Małym występ tancerki mimo-dramatycznej, Janiny Rościszewskiej.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

„Corso" — „Cud nad Wisłą".

Wyświetlany już w roku zeszłym obraz propagandowy, osnuty na tle wypadków sierpniowych 1920 r. znowu powrócił na ekran.

Film ten jest efektowny, ładnie pomyślany — i nawet poprawnie wykonany. Możnaby zarzucić, że akcji brak jest ciągłości, zadużo również wprowadzono osób działających, co utrudnia orjentowanie się w sytuacji.

Całość jest ładna i dobrze utrzymana w swoim charakterze. Momenty obyczajowe zarówno, jak i typy charakterystyczne wypadły nader udatnie.

Ładne są zdjęcia, naogół dość czyste i dobrze pomyślane. Zwłaszcza sceny wojskowe udały się doskonale i budzą entuzjazm publiczności, która na widok ślicznej szarży kawaleryjskiej zaczyna film oklaskiwać.

„Cud nad Wisłą" nie da nikomu zagranicą jakichś poważniejszych wiadomości z czasu i inwazji bolszewickiej — ale jest świadectwem dobrej woli i staranności twórców obrazu.

Ika.

Sport.

Dzisiejsze wyścigi konne.

Dziś, w czwartym dniu wyścigów konnych, odbędą się następujące gonitwy:

1. Nagroda 100,000 mk. dla 3 l. koni. Dystans 1300 mtr.: 1) Radjami A. Wolańskiego, 2) Perichole M. Róga, 3) Lussagnet H. Towarnickiego.

2. Nagroda 100,000 mk. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2200 mtr.: 1) Herson i 2) Schlingel A. Wolańskiego, 3) Viveur, 4) Lukullus i 5) Elida J. hr. Czarneckiego, 6) Arwenier K. Leboskiego, 7) Dry Martini M. Bersona.

3. Nagroda 60,000 mk. dla 4 l. i st. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Schlingel A. Wolańskiego, 2) Lukullus i 3) Viveur J. hr. Czarneckiego, 4) Azamat S. Ostoja-Ostaszewskiego, 5) Dry Martini M. Bersona, 6) Schulz M. Róga.

4. Nagroda 50,000 mk. dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Briar Pipe Sp. hodowlanej, 2) Rozmaryn bar. L. J. Kronenberga, 3) Zalamort A. Wolańskiego, 4) Platina M. Bersona.

5. Nagroda 40,000 mk. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Zerwikaptur ur. Krechowieckich, 2) Pani Ola i 3) Pan z Panów J. Grzybowskiego, po cenach zniżonych „Książe Józef Poniatowski". M. Róga, 7) Górą Paskarze K. Niemojewskiego.

6. Nagroda 30,000 mk. Wyścig z przeszkodami. Dystans 2800 mtr.: 1) Cambusse K. Niemojewskiego.

Początek wyścigów o godz. 4 popoł.

Na „Linotyp" dla drukarni „Robotnika."

H. B. mk. 500,000. Luxemburg mk. 500,000. B. Limanowski mk. 20,000. Nieprzyjęte przez S. J. składa H. C. mk. 10,000. Cierpichówna mk. 2000.

Na Uniwersytet Robotniczy.

H. B. mk. 250,000. B. Limanowski mk. 30,000. Ze zbiórki 1-go maja w Białobrzegach z. Rad. mk. 58,000. Bezimiennie mk. 5000. Bezimiennie mk. 10,000. Dla uczczenia ś.p. rodziców składa E. J. mk. 10,000.

Kino Palace

Chmielna Nr. 9, tel. 51-14.

Ilustr. muz. pod batutą Bron. Szulca.

Początek o g. 5 pp.

Najgenjalniejsza odtwórczyni przepastnych głębi duszy kobiecej

Marja Jacobini i największy tragik włoski **Alberto Capozzi**

W najnowszym filmie salonowym w 6 aktach, ostatniej produkcji

DZIENNIK KOBIETY KOCHAJĄCEJ...

Nad program: Przyjazd marszałka Focha do Polski. Powitanie w Dziedzicach. Postój w Katowicach. Zwiedzenie klasztoru Jasnogórskiego. Przybycie do Warszawy. Uroczyste odsłonięcie pomnika księcia Józefa Poniatowskiego. Defilada Wojsk. Pochód. **Jedyne zdjęcia oryginalne, dokonane na zasadzie pozwolenia i przy wybitnej pomocy Prezydjum Rady Ministrów.**

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach!

Manufakturę: materjały ubraniowe, bieliźniane, letnie markizety, batysty, jedwabie plaszczowe, messaliny, Crep de Chiny, tafty, fulary w różnych gatunkach i kolorach.

Konfekcję damską i męską: palta, kostjumy wiosenne, suknie, palta gumowe, oraz bieliznę damską i męską

Gotowe męskie ubrania.

Obuwie: damskie, męskie i dziecięce.

Trykotaże: swetry, jumpry, żakiety, rękawiczki, pończochy i t. p.

POLECA

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miodowa № 6, telefon 152-20.

Oddział: Poznań, Szewska 11, tel. 50-41.

UWAGA: Również wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materjału pg. miary.

HURTOWNIA

„Zródło Polskie“

NOWICKI—MAKAROWSKI

Złota 64. Tel. 231-68.

Poleca kooperatywom i kupcom z własnych składów po cenach konkurencyjnych:

cukier, korzenie, śledzie, kaszę, mydło, herbatę, czekoladę, esencję, ryż, świece, kawę, landryny, mąkę, sól, zapałki, pastę, smar do wozów

Wysyłka natychmiastowa na inkaso, za zaliczeniem. Odpowiedzialnym—kredyt wekslowy.

NA RATY

Okrycia damskie i dziecinne, ubrania męskie na dogodnych warunkach poleca **P. LAUFER,**

Nalewki 40, m. 69, w podwórzu.

NA RATY i za gotówkę

wykwintne okrycia damskie, kostjumy, oraz ubiory męskie, damskie i dziecinne. **S-to JERSKA 42, m. 5,** w podwórzu II-e piętro.

NA RATY

i za gotówkę

Garnitury

Palta

Spodnie

gotowe i na zamówienia

POLECA

A. Baliszewski

PIĘKNA 29.

Najnowsze fasony. Robota solidna.

ANALIZY krwi (syfilis) moczu (gonokoki), plwocin, kału itd. chem. bakterjolog **D-r ch. E. Pros** **RYMARSKA 14,** b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9—7, krew od 11 do 7-ej.

Dr. I. MILEJKOWSKI

Choroby weneryczne i skórne

Złota 50.

Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. CWEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-65.

Piąta część przy kupnie! NA RATY

okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie

Markus KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.

Zapowiedziany na dzień 6 i 7 stycznia r. b. Zjazd Wychowańców b. Pabjanickich Szkół Handlowych, którzy ukończyli te szkoły w czasie od 1906/7 do 1913/14 roku, odbędzie się w Pabjanicach nieodwołalnie dnia 20 i 21 maja r. b.

Koleżanki i Kolegów, którzy zgłoszeń jeszcze nie nadesłali, uprasza się o jaknajspieszniejsze załatwienie tej formalności, a to w celu ułatwienia organizacji Zjazdu i ściślejszego ustalenia liczby Uczestników.

Wszelką korespondencję należy kierować do kolegi Czesława Chodkowskiego, Pabjanice, ul. Ogrodowa 28.

KOMITET ZJAZDU.

NA RATY

Okrycia damskie	Firanki
Kostjumy	Obrusy i Kapy
Suknie z trykotiny	Chustki jesienne
Dżempry	Kołdry watowe
Wybór sukni letnich	Płótno w sztuczkach

oraz WIELKI WYBÓR **bielizny damskiej i męskiej**, strojne batystowe i opalowe tylko

Hoża 7 m. 47. I-e piętro.

Na dogodnych warunkach!!!

Ubiory męskie gotowe i na zamówienia, olbrzymi wybór materjałów krajowych i zagranicznych

Marszałkowska Nr. 38

Magazyn Ubiorów Męskich

Bankom i kooperatywom specjalne rabaty.

Na raty i za gotówkę

ubiory męskie i damskie przyjmnje z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne. Robota solidna. **Twarda 25.**

Na raty i za gotówkę

OKRYCIA MĘSKIE z krajowych i zagranicznych materjałów, pierwszorzędne i wykwintne wykonanie, poleca

Krawiec, Pańska 15 m. 2.

Na dogodnych warunkach

ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

NA RATY I ZA gotówkę

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie i ubiory męskie. Tanio, bo w pracowni

Złota 18 m. 29, 2 brama w podwórzu.

Na raty!!!

Tanio i elegancko można się ubierać w MAGAZYNIE UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH „PARYSKIM“ **H. GOLDLUST, Chłodna 33,** tel. 223-42.

Baczność!!! NA RATY!!

Ubiory męskie i okrycia damskie i dziecinne tylko u **M. Rosenbluma Pańska 6 m. 8.**

NA RATY!

Tanio i elegancko można się ubierać w **Pracowni Ubiorów Męskich i Damskich**

N. Sobol, Leszno 73, m. 1. Tel. 223-42.

UWAGA: Na składzie wielki wybór materjałów angielsk. i krajowych.

Wszystkim szczególnie urzędnikom dajemy na RATY

Ubiory męskie gotowe i na zamówienia olbrzymi wybór materjałów zagranicznych i krajowych. **DŁUGA 50, sklep 45.**

25% zaliczki **Na Raty** 25% zaliczki

okrycia damskie i kostjumy najnow. mody z różnych towarów, oraz ubiory męskie

Przekonać się: **Smocza 1 m. 28** róg Nowolipia, II piętro.

Na raty!!! wszystkim bez wyjątku

daję pierwszorzędne ubrania, saczki, jesionki, spodnie sztuczkowe, sportowe, kremowe płaszcze gumowe, oraz **wykwintne okrycia damskie.** Tanio i najwygodniej tylko **S-to Jerska 30 m. 49. 3-cia brama parter.**

25% zaliczki **NA RATY** 25% zaliczki

ubiory męskie, jesionki i saki tylko u **ROTENBERGA, Ciepła 3, m. 30.**

Na Raty i za Gotówkę

można się ubierać elegancko w magazynie okryć damskich i konfekcji.

Marszałkowska 53.

NA RATY i za gotówkę

Różna Manufaktura wełniana i bawełniana oraz Okrycia damskie

„WYGODA“

Orla 4 m. 6, róg Elektoralnej, I brama, II piętro.

Wytwórnia szyldów i znaków metalowych

A. Skoniecznego

Kapitulna 7 m. 4.

Wykonywa Szyldy i Tablice mosiężne grawerowane dla domów Handlowych i Banków, Szyldziki na drzwi, Szablony, Litery na Szyby i t. p. **Ceny Najniższe.**

NA RATY

Okrycia i Kostjumy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materjały bławatne. Bielizna

„POLSZYK“

NIECAŁA 2. Tel. 295-08.

Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4 — 7.

Dr. S. Jermułowicz

b. ordyn. klin. uniw. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc). Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12—2 i 5—7. Szkolna 6.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. med. Zofja Rostkowska

chor. wener., skór., **analizy krwi** na syfilis. **Chłodna № 26,** telefon 99-29, od 3—5.

Dr. med. J. Zalewski

lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa **84,** m. 2. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

Dr. med. MERENLENDER

chor. skóry, moczopłc. wener. 8—9 r. i 6—8 w. Panie 5—6 Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503-11.

Dr. Wileńczyk

Chor. skóry, wener. płciowe lecz. pr. Roentgena, **lampą kwarcową** (sztucznem słońcem) **Próżna 12,** tel. **402-98,** do 9 r. od 5—8.

Dr. med. H. LEWIN choroby wenerycz. i skórne. **Niecała 12,** do 9 rano i od 4—8 w.

ANALIZY na syfilis tryper i in.

D-rzy med. LIPSCY Chmielna 54 wprost Dworca $8^{1}/_{2}$ r.—$7^{1}/_{2}$ w., w niedziele 10—2.

Swierzbę i Swędzenie

usuwa krem **„MUKUNA“** nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AA) CYRKLI, grafjonów ostrzenie, naprawy, przyjmuje wyłącznie Wytwórnia Żerkowski Unieszowski, Chłodna 37, telefonu 215-24.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 4—7.

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki, daję na raty. Przyjmuję reperacje. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszkanie 23.

Garnitury spodnie, żakiety, jesionki, sakpalta w olbrzymim wyborze z gotowych i na zamówienia z krajowych i zagranicznych materjałów o 50% taniej jak wszędzie. Sprzedaż za gotówkę i na raty. Wytwórnia Ubiorów Męskich Sipowski i Majewski, Chmielna 49 front m. 5 (Narożny dom przy dworcu głównym).

Garnitur marynarkowy oraz żakietowy okazyjnie sprzedam. Nowy-Świat 59—51.

Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Panie 2—4. Dr. Rozental.

Instrumenty muzyczne, gramofony, płyty, struny, przybory najtaniej, Reingewirc, Żabia 9.

KOSTJUMY eponge od 235.000 płaszcze od 200.000, bluzki od 35.000. Suknie. Duży wybór. Br. Unkiewicz, Hoża 54, m. 2.

KOŁDRY WATOWE na raty i za gotówkę na dogodnych warunkach w specjalnej pracowni. Długa 25—11, tel. 504-63.

Maszyny do szycia najnowszych systemów, rowery, części, pierwszorzędnych fabryk, ceny fabryczne, poleca firma J. Szylit, Zielna 47, dom własny.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego“ Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Skład—Warsztat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Nauka bez pomocy korepetytora: Rozwiązanie zadań matematycznych. Tłumaczenie łaciny. Krytyka literatury polskiej. Skróty historji. Samouczki języków obcych.—Wydawnictwa księgarni Wajnera, Bielańska 5 (I-sze piętro front). Na żądanie katalog.

OBUWIE i MANUFAKTURA. Wybór wielki. P. Urzędnikdm i Oficerom na spłaty. Jerozolimska 19, wprost bramy, I piętro. Magazyn obuwia, tel. 175-84.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus“, najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst“, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Poszukiwani szewcy pierwszej kategorji na lalki i dziecinne wywrotki lub szpilkowe. Tuller, Nalewki 23 m. 64.

Rowery, opony, zapalniczki po cenach fabrycznych poleca Reingewirc, Żabia 9.

Szpilowaczki, szykowaczki i maszynistki kwalifikacyjne potrzebne są do pierwszorzędnej fabryki kołnierzy i mankietów na dobrych warunkach. Gęsia 45 m. 8 w bramie 3-e piętro.

Ubiory męskie gotowe i na zamówienie z własnych i powierzonych materjałów, wykonanie solidne, ceny konkurencyjne, wielki wybór materjałów. Przemysł Chrześcijański, Żórawia Nr. 31.

Uwaga Każdy winien obejrzyć najtańsze źródło i największy wybór mebli i otoman. Wyprzedam za bezcen. Bagno 3, sklep w bramie. Filja Praga-Ząbkowska 1, sklep.

WŁOSY ratujcie!!! wywołujemy piękny, bujny, trwały porost, usuwamy łupież systemem radjofizjologicznym. Chmielna 54—5, pierwsze piętro front od 4—7. Próba bezpłatna.

Wykwalifikowany Kuchmistrz to zdrowie i oszczędność w Gospodarstwie. Związek Zawodowy Kuchmistrzów niniejszym poleca wykwalifikowanych Kuchmistrzów na stałe do interesów i domów prywatnych na obstalunki i na dniówki. Zapotrzebowania przyjmuje Biuro Zw. Zaw. Kuchmistrzów, Oddział Warszawski, Krak. Przedm. 4 m. 5 od godz. 10 rano do 12 i od 5—7 w.

ZĘBY SZTUCZNE bez podniebienia, plomby, korony, reparacje, przeróbki. Ceny niskie. Pracującym dogodne warunki. Leszno siedem (drugie podwórze).

2 GARNITURY męskie marynarkowe po 260 tysięcy mk. Sakpalta męskie eleganckie najmodniejsze 280 tysięcy sprzedam zaraz. Piękna 64 mieszkanie 11. Handlarze wyłączeni.

2 SAKPALTA modne męskie po 250 tysięcy mk. 2 garnitury marynarkowe męskie po 320 tysięcy, sprzedam zaraz, Złota 34 — 20. Handlarze wyłączeni.

***) **Najtańsze Zróźło** na Okrycia Kostjumy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spódniczki. Bieliznę, **Trykotaże,** Mundurki, Fartuszki, **Garniturki** dla uczącej się młodzieży poleca najtaniej Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99,** telefon 184-95.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.